Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 17. maja 1947 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 17 Mai 1947 Nr. 115.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Różnice

Czy i w jakim stopniu stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej uległo ostatnio istotnie zmianie w porównaniu z oświadczeniem min. Bevina na konferencji w Moskwie, wykaże się dopiero w sposób miarodajny. Jedna rzecz nie ulega, zdaje się, już dzisiaj wątpliwości, a mianowicie, że polityka angielska nie będzie w tej sprawie tak twarda i nieustępliwa, jak amerykańska.

Łączy to się z całym stosunkiem rządu brytyjskiego do Polski. Nie chce on być w pozycji, która byłaby odczuta jako nieszczerość wobec narodu polskiego i pozostawienie go jednostronnie na łasce sąsiada wschodniego, — pozycji, która byłaby zrozumiana jako świadome podporządkowanie interesów Polski interesom Niemiec, przyczem zresztą Niemcy zdradzają na każdym kroku nienawiść do Anglii. A jeżeli chodzi o stosunek do rządu, sterującego państwem polskim, uderzała w ostatnich oświadczeniach p. Bevina wyraźna miękkość, czego dowodem była formuła: nasz stosunek do rządu polskiego będzie zależał od tego, jakie będzie jego postępowanie, jaki będzie jego stosunek do Wielkiej Brytanii .Trzeba to wziąć na tle rokowań polsko - brytyjskich o sharmonizowanie interesów gospodarczych obu krajów i trzeba bardzo uwzględnić doniosłość zagadnienia złota polskiego, do którego rząd brytyjski konsekwentnie przykładał i przykłada bardzo wielką wagę.

Wszystko to razem wziąwszy wskazuje możliwość, a nawet prawdopodobieństwo większej czy mniejszej zmiany polityki angielskiej w sprawie polskiej. Tym bardziej, że Wielka Brytania odnosi się z wyraźną wstrzemięźliwością do naprężenia politycznego między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Sowieckim w obawie, by ono nie powiodło w konsekwencji do konfliktu zbrojnego, którego tutaj pragnie się uniknąć za wszelką cenę, czego pewni Polacy w Londynie nie rozumieją, względnie rozumieć nie chcą.

Rząd brytyjski też niewątpliwie więcej od rządu Stanów Zjednoczonych liczy się z rzeczywistością, która już istnieje na naszych ziemiach odzyskanych, gdzie po ucieczce pod koniec wojny blisko trzech czwartych ludności niemieckiej, a następnie — w myśl uchwały poczdamskiej — po przymusowym wysiedleniu reszty Niemców (z wyjątkiem kilku procentów, które się teraz likwiduje) z górą cztery miliony Polaków osiadło obok miliona autochtonów, biorąc w swe ręce życie gospodarcze i kulturalne, przyczym prawie ...łowę napływowego żywiołu stanowią ...iny zza Bugu. Fakt ten, dokonany w rekordowym tempie i świadczący o olbrzymiej prężności twórczej narodu polskiego, miałby być w dużej mierze takim czy innym dekretem ...kreślony? Kto zdołałby to wykonać?

Ale sprawa przymusowego wysiedlenia Niemców, uzgodniona w Poczdamie, nie jest tylko kwestią ludnościową, lecz przesądza nadto w sposób stanowczy samo zagadnienie granicy. To ... przeciwnicy linii Odra - Nysa Łu... ...siłują od kwestii postanowio... Poczdamie zlikwidowania ...na tym obszarze możliwie u...

...shall np. przesuwa we wszyst... ...wych wystąpieniach dyskusyję ...łnie inną płaszczyznę, wygrywa... ...gument, że uchwała poczdamska ...rzesądzała linii granicznej w spo... ostateczny, że przewidywała jesz... uchwałę pełnej konferencji pokojowej narodów zwycięskich w sprawie niemieckiej. Formalnie tak, i nikt temu nie przeczy. Ale faktycznie każdy rozumie, jaki wpływ miałoby na pełną konferencję zgodne trwanie wielkich mocarstw przy uchwale poczdamskiej. A trwanie to winno być politycznym nakazem dla państw, które upoważniły rząd polski do przymusowego usunięcia Niemców i sprowadzenia w ich miejsce Polaków, i to uczynienia tego zaraz, bez odczekania pełnej konferencji pokojowej.

Nie wolno przecież przypuszczać, że mężowie stanu nie wiedzieli w Poczdamie, co czynią. A jeżeli wiedzieli, niech nikt nie odwraca się od tej prawdy, która jest istotną rzeczą, i nie zasłania się względami formalnej natury. Musi to bowiem nasuwać przypuszczenie, że w rachubę wchodzi inny motyw, o którym się nie mówi.

* * *

W Stanach Zjednoczonych, gdzie ludność pochodzenia niemieckiego jest liczna i wpływowa, wzmaga się z miesiąca na miesiąc propaganda na rzecz Niemiec, przeciwstawiająca się obecnej granicy polsko - niemieckiej i przymusowemu wysiedlaniu Niemców. W obronie polityki waszyngtońskiego State Departamentu wałkuje się też w dalszym ciągu tendencyjne „odkrycie", że generał Sikorski, gdy był w końcu roku 1942 w Stanach Zjednoczonych, zajmował w imieniu rządu polskiego w sprawie granicy zachodniej Polski stanowisko bardziej umiarkowane.

Stwierdziłem już raz na tym miejscu, że samo zestawianie jako takie sytuacji z roku 1947 z położeniem w roku 1942 robi wrażenie nie bardzo rzetelnej żonglerki politycznej. Boć wojujący w ten sposób politycy i publicyści muszą pamiętać, jakie wówczas było jeszcze stanowisko Ameryki i Wielkiej Brytanii w sprawie granicy wschodniej państwa polskiego, i jaka odtąd zaszła zmiana.

Stwierdziłem dalej, że memoriał, wręczony w Waszyngtonie w grudniu 1942 r., a w Londynie w styczniu roku następnego, celowo nie precyzował konkretnie granicy polsko - niemieckiej, ponieważ polityka polska słusznie uważała, że stosunki międzynarodowe były wówczas w sprawie niemieckiej płynne, i nie mniej słusznie przewidywała, że będą się one stopniowo rozwijały na korzyść Polski, a na niekorzyść Niemiec, że przeto przedwczesne sztywne sformułowanie nazewnątrz projektu granicy w warunkach ówczesnych byłoby ciężkim błędem politycznym.

Stwierdziłem ostatecznie, że mimo to wspomniany memoriał podkreślał ogólnie „Odrę z zalewem Szczecińskim i jej dopływami z kierunku granicy czeskiej jako naturalną linię bezpieczeństwa od strony Niemiec" i wymieniał wyraźnie w tym związku „Prusy Wschodnie, klin Śląski i Pomorze niemieckie".

Niewątpliwie na przełęczy lat 1942-43 wspomniany rozwój stosunków międzynarodowych był dopiero w takim okresie, że rozum polityczny kazał wówczas kłaść główny nacisk na sprawę Prus Wschodnich i Gdańska oraz Śląska Opolskiego, narazie jeszcze „nie wyczerpując całokształtu zagadnienia zachodniej granicy Polski". Jednak i w dalszym tekście wspomnianego memoriału wymieniony był cały Śląsk oraz Pomorze zachodnie.

O Śląsku, wchodzącym w skład Rzeszy Niemieckiej, memoriał mówił:

„Śląsk Niemiecki (okręg opolski Górnego Śląska — Oppeln oraz Śląsk Dolny) jest niezwykle ważną bazą wypadową dla działań militarnych Niemiec o charakterze ofensywnym. Stanowi on rodzaj klina, wrzynającego się na znacznej przestrzeni między Polskę a Czechosłowację. Klin ten stanowi niebezpieczeństwo dla polskiego zagłębia węglowego i przemysłowego, paraliżując możność skutecznej kooperacji wojskowej polsko - czechosłowackiej".

W konsekwencji memoriał domagał się „należytego terytorialnego zwarcia Polski i Czechosłowacji".

O Pomorzu zaś zachodnim memoriał stwierdzał:

„Umożliwienie Niemcom wyzyskania Pomorza pruskiego jako terenu koncentracji i jako bazy wyjściowej do uderzenia na dolną Wisłę i porty polskie od zachodu staje się koniecznością. Dla Polski Pomorze pruskie z zalewem Szczecińskim posiada niezmiernie ważne znaczenie strategiczne, stanowiąc obszar obronny od strony Niemiec. Z tych też względów dolny bieg Odry we wstępnych uwagach memoriału określono jako naturalną linię bezpieczeństwa Polski".

Tak samo sprawa przymusowego wysiedlenia tych Niemców, którzy sami nie znikną, była postawiona stanowczo i uzasadniona należycie.

Oto wymowa memoriału rządu polskiego z roku 1942.

Londyn, w maju.

Dr. Marian SEYDA.

HANOI. — Dokonano aresztowań wśród Annamitów, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz rządu vietnamskiego.

Premier Ramadier w apelu do rolników przedstawił groźne skutki braku chleba

Paryż. — Po prezydencie Francji, Vincent Auriol, premier Ramadier zwrócił się w czwartek wieczorem do rolników w przemówieniu radiowym, wzywając ich do odstawienia pszenicy do użytku ogólnego.

„Rolnicy, moi przyjaciele, — mówił Premier — słyszeliście wczoraj przyjacielski i przynaglający apel Prezydenta Republiki. Proszę Was, byście go usłuchali we własnym interesie".

„Potrzeba nam jeszcze dla zapewnienia odpowiedniego rozdziału mąki, pięciu do sześciu milionów kwintali pszenicy lub zbóż chlebowych:

„Wy możecie ich dostarczyć".

Premier przypomniał, że w roku 1946 rolnicy dostarczyli **46 milionów kwintali pszenicy**, a zbiory ostatnie były przecież lepsze.

„Do 1. maja b. r. odstawiliście **mniej niż 42 milionów kwintali, mimo lepszych żniw, w okresie spokojniejszym i lepiej uporządkowanym niż rok Wyzwolenia.** Czyż nadmiernym jest domagać się od Was 48 milionów kwintali?"

Głód jest złym doradcą.

„Leży to we własnym natychmiastowym interesie rolników. W miastach ludzie cierpią głód, zwłaszcza, jeśli posiadają liczną rodzinę. Głód jest złym doradcą; pcha on do żądania podwyżki zarobków. A wiecie to na podstawie przykładu z r. 1946, jakie są następstwa tych ogólnych podwyżek. Są one bezpośrednią groźbą dla franka, masowej zwyżki wśród ogólnego niepokoju. Zatrzymywać pszenicę, oznacza więc narażać się na bankructwo. Jeżeli będzie żywności dla wszystkich, nie będzie też niebezpieczeństwa dla nikogo".

Służba dla Francji

„Odstawienie pszenicy jest również służbą dla Francji w jej interesie głównym i żywotnym. Kraj zdobywa swą wolność na polach bitew, ale zachowuje ją tylko wtenczas, jeśli mieszkańcy jego dobrowolnie godzą się na karność narodową".

Wysiłek jest możliwy.

„Wysiłek, którego domagamy się od Was, jest możliwy".

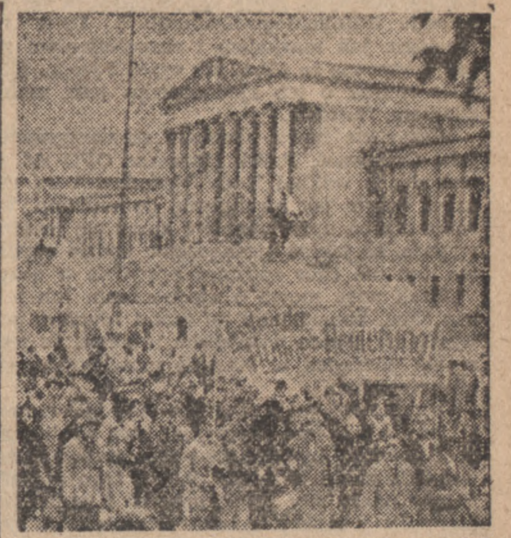
Premier zakończył przemówienie wezwaniem do natychmiastowego wysłuchania apelu, gdyż **„każdy dzień bez chleba, jest krokiem ku ruinie".**

*

Sprostowanie min. rolnictwa w sprawie mąki dla francuskiej strefy okupacyjnej

Paryż. — Organ Partii Komunistycznej, „L'Humanité" ogłosił manifest, skierowany do wszystkich posłów, radców generalnych i merów komunistycznych w sprawie mąki, udzielonej przez Francję francuskiej strefie okupacyjnej. Manifest wskazuje na tę pożyczoną mąkę jako jedną z przyczyn obecnych braków.

Minister rolnictwa, Tanguy-Prigent ogłosił wobec tego sprostowanie, w którym stwierdza, że 25.000 ton mąki, pożyczonych w okresie między grudniem 1946 a marcem 1947 r. francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, zostały **Francji zwrócone równorzędnym tonażem pszenicy amerykańskiej.**



(New York Times Photo)
Manifestacje z powodu braku żywności w Wiedniu przed gmachem parlamentu.

Truman chce przyjąć większą liczbę uchodźców do Stanów Zjedn.

Waszyngton. — Prezydent Truman omawiając na konferencji prasowej, sytuację uchodźców i wysiedleńców w świecie, wskazał, iż należy się liczyć w najbliższej przyszłości z koniecznością zapewnienia im takiego rozmieszczenia w świecie, by mogli samodzielnie pracować i rozwijać się.

„Stany Zjednoczone, powiedział Prezydent Truman, będą musiały również zwiększyć ilość zezwoleń na wjazd do Stanów Zjednoczonych". Prezydent zapowiedział projekt ustawy, który przedłoży ciałom ustawodawczym.

Rozmowy w Paryżu między Francją i francuską strefą okupacyjną a okupacją anglo-amerykańską

PARYŻ. — W piątek rozpoczynają się we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych rozmowy w sprawie stosunków handlowych, gospodarczych i finansowych między Francją a połączoną strefą okupacyjną brytyjsko-amerykańską a Francją i francuską strefą okupacyjną. Francja jest o tyle zainteresowana, że rozmowy dadzą możność wyrównywania rozrachunków gospodarczych w walucie niemieckiej a nie jak dotychczas w dolarach amerykańskich.

„Daily Herald" przeciw projektom Churchilla w sprawie Europy

LONDYN. — Główny organ Partii Pracy, wyrażający stanowisko obecnego rządu brytyjskiego, „Daily Herald", omawia propozycję Churchilla w sprawie stworzenia federacji państw europejskich. Zaznaczywszy, że projekty Churchilla nie obejmują Rosji, „Daily Herald" oświadcza, że projekt Churchilla „nie jest projektem zjednoczonej, ale podzielonej Europy". Przeciw takiemu podziałowi wypowiada się „Daily Herald".

Mach, były słowacki minister skazany na 30 lat więzienia

Praga. — Sąd czeski rozpatrywał ostatnio sprawę Macha, byłego słowackiego ministra spraw wewnętrznych, który wraz z mgr. Tisso sprawował władzę w czasie wojny. Sąd skazał Macha na karę 30 lat więzienia.

Zatonął statek rybacki!

Algier. — Statek rybacki „Sapilla", mający na swym pokładzie 13 ludzi załogi, zatonął na wysokości Nemours, na wybrzeżu algierskim. Służba ratunkowa wybrzeża wydobyła z morza 12 marynarzy; 1 natomiast zatonął.

Podwójny wypadek samochodowy 1 zabity, 15 rannych

Algier. — Ciężki samochód wojskowy, przewożący młodych rekrutów przybyłych z Metropolii, wpadł do rowu na skutek śliskiej drogi. Z kolei ambulans sanitarny, który przybył, by zapewnić pomoc rannym, wypadł z jezdni niedaleko miejsca wypadku z pierwszym samochodem. W obu wypadkach był jeden zabity, 4 ciężko rannych i 11 lżej okaleczonych.

---

80 tys. osób słuchało przemówienia gen. de Gaulle w sprawie Unii Francuskiej

Bordeaux. — Po odsłonięciu tablicy ku pamięci Feliksa Eboué, gubernatora Francji podzwrotnikowej, który w r. 1940 jako pierwszy przyłączył się do ruchu w obronie Francji, gen. de Gaulle wygłosił przemówienie do około 80.000 osób, zgromadzonych na esplanadzie Quiconces.

Złożywszy nasamprzód hołd pamięci gub. Eboué, który kształcił się w Bordeaux, gen. de Gaulle podkreślił dzieło Francji, spełnione w koloniach. Wskazawszy na odrębny charakter każdego z członów Unii Francuskiej, gen. de Gaulle powiedział m. in.:

„Unia Francuska musi być Unią, a więc posiadać instytucje wspólne dla wszystkich jej członów. Nie ma nikogo, ktoby mógł wierzyć, że warunek ten spełniony jest wskutek obecności w ciałach ustawodawczych francuskich posłów, wybranych na obszarach zamorskich. Unia Francuska nie może być bez instytucyj o charakterze federalnym".

KONIECZNOSC ISTNIENIA SILNEGO PAŃSTWA

„Powodzenie lub niepowodzenie Unii Francuskiej zależy od nas, Francuzów samych, od własnych naszych instytucyj, od naszej woli do dalszego spełniania dzieła w krajach zamorskich. Ewolucja nie ma równej sobie w historii. Polega ona na związaniu Francji z obszarami zamorskimi reżimem stopniowego połączania. Wymaga więc istnienia silnego państwa, z którym wszystko mogłoby być solidarnie złączone.

„Państwem silnym nazywam takie, jak ono jest rozumiane w Moskwie lub w Waszyngtonie, a którego kierownicza rola byłaby nią rzeczywiście, i w którym żadne pomieszanie władzy nie przeszkadzałoby wykonywaniu jej ani nie pomniejszało odpowiedzialności poszczególnych osób. W ten sposób we wszystkich zakątkach ziemi nam podlegających, ci, którym przypada zaszczyt i zadanie działania w imieniu Francji, czyniliby to, nie słuchaliby innych wpływów, jak tylko swego poczucia obowiązku".

Generał zakończył przemówienie, oświadczając, że obecne instytucje Francji uważa w tym względzie za niezadowalające.

Pośrednictwo rządu w paryskich ruchach zarobkowych

Paryż. — Min. pracy Daniel Mayer, przyjął delegację syndykalną C.G.T., reprezentującą robotników, zatrudnionych w Zakładach Renault i przedstawił propozycje rządu.

Propozycje te przewidują przyznanie całemu personelowi odszkodowania w wysokości 1.600 fr. na osobę, celem zachęcenia ich do produkcji. Oprócz tego na żądanie udzielona może być zaliczka w sumie 900 fr., zwrotna po urlopach, po 150 fr. tygodniowo.

Przyznana podwyżka premii w wysokości 3 fr. za godzinę nie będzie obowiązywała wstecz i dni strajku nie będą zapłacone.

Propozycje powyższe delegaci przedstawili w piątek rano robotnikom Zakładów Renault. Dziś ma się odbyć głosowanie i praca ma być podjęta.

ZATARG W MŁYNACH

Min. pracy, Mayer, przyjął również delegację strajkujących robotników młynarskich w Paryżu i w Corbeil. Uzgodniono podwyższenie premii za pilność od 7 do 15 fr. i podwyższenie premii od wysokości produkcji. Czas strajku nie będzie zapłacony.

Robotnicy młynów zebrali się w piątek rano dla rozpatrzenia propozycyj.

STRAJK W PRALNIACH

Paryż. — Strajk robotników pralni w Paryżu i okolicy objął cztery piąte pralń.

Amerykańska pomoc zbożowa dla Europy

Waszyngton. — Amerykański Departament Rolnictwa oświadczył, iż dla złagodzenia ciężkiego kryzysu zbożowego w krajach Europy, Stany Zjednoczone postanowiły w najbliższych trzech miesiącach, począwszy od czerwca br. wysłać do Europy 1400 tysięcy ton zboża, w czym 456 tysięcy ton dla Wielkiej Brytanii, 25 tysięcy ton dla Polski, 456 tysięcy ton dla obu stref anglosaskich w Niemczech, dla Francji i innych krajów zagrożonych brakiem chleba.

Francja ma otrzymać 150 tys. ton kukurydzy, ale musi ją przewieźć na własnych statkach.

Bevin o przyszłości Niemiec i stosunkach brytyjsko - sowieckich i brytyjsko - polskich

Konferencja listopad. W. Czwórki najważniejszą w dziejach świata

„Jeżeli stosunki między Wchodem a Zachodem nie poprawią się nikt nie może powiedzieć, jaki obrót wezmą wydarzenia"

Londyn. — W długim przemówieniu Bevina wygłoszonym w czwartek po południu, górowała troska o porozumienie wśród W. Czwórki w sprawie Niemiec i Austrii oraz w ogóle o stosunek Wschodu do Zachodu.

Reorganizacja Niemiec będzie trwała długo, co jednak nie usprawiedliwia odroczenia prac przygotowawczych. Szczególnie ubolewał Bevin, że na konferencji moskiewskiej nie udało się zawrzeć Paktu Czterech, który byłby pewną gwarancją w sprawie przyszłości Niemiec i byłby zwiększył możliwości współpracy wśród W. Czwórki.

Bevin nie chce zrobić z Niemiec państwa policyjnego, ale przyszłość Niemiec, Europy i świata zależy od możliwości porozumienia się z Rosją. „Jeżeli stosunki między Wschodem a Zachodem się nie poprawią do chwili konferencji ministrów spr. zagr. zapowiedzianej na listopad w Londynie, nikt nie będzie mógł przepowiedzieć, jaki obrót wezmą wypadki" — oświadczył Bevin.

W sprawie stosunków między Polską a W. Brytanią, Bevin stwierdził wyraźną poprawę. Zaręczał, że w Moskwie trzymał się litery prawa i układów zawartych w Poczdamie, gdzie zapadły również decyzje odnośnie granicy zachodniej Polski. Przyznał, iż „Polska musi uzyskać na zachodzie należną jej rekompensatę za ziemie odstąpione Rosji na wschodzie. Mocarstwa zachodnie mają jednak obowiązek interesować się gospodarczym i politycznym obliczem tych ziem, które znajdują się teraz w obrębie obszarów przyznanych Polsce kosztem Niemiec".

*

Dyskusja nad mową Bevina

Londyn. — Imieniem konserwatystów przemawiał b. min. Eden, który podkreślił korzyści porozumienia się z Rosją, al uważał za konieczne obycia się bez Rosji, jeżeli Rosja chciałaby dalej w sprawie Niemiec zwalić wszystkie ciężary na państwa anglosaskie.

Imieniem Partii Pracy przemawiał dr. Follick. Powiedział on m. in., że spędził dłuższy czas w Hiszpanii generała Franco, robiąc obserwacje i zbierając dokumenty.

M. in. jeden z nich podpisało 6 na 7 najstarszych hiszpańskich generałów broni, którzy zgodnie domagają się ustąpienia generała Franco.

Drugi manifest podpisało 30 członków z Izby Kortezów hiszpańskich, a wśród nich książę Alba. Oba dokumenty domagają się zmiany ustroju i przywrócenia monarchii w Hiszpanii. Poseł Follick wzywał przeto, by Wielka Brytania popierała pretensje Don Juana i zapewniła mu moralną i polityczną pomoc w dojściu do władzy w Hiszpanii.

*

Prasa brytyjska krytykuje umowę poczdamską

LONDYN. — Prasa brytyjska omawiała obszernie w piątkowych wydaniach przemówienie Bevina. Podobnie jak w przemówieniu Ministra, sprawa Niemiec i stosunek do Rosji wysuwa się na pierwsze miejsce. „Manchester Guardian" krytykuje umowę poczdamską, jako, zdaniem jego, niejasną i niezupełną. Twierdzi, że nie można od Niemców żądać większego wysiłku i współpracy, póki Niemcy nie wiedzą, jak ich ojczyzna będzie zorganizowana w przyszłości. „Manchester Guardian" domaga się więc, by stan niepewności się skończył.

Prasa brytyjska jest zgodna, że konferencja moskiewska zakończyła się niepowodzeniem dlatego, ponieważ Rosja nie chciała jeszcze przesądzać niektórych ważnych zagadnień. Dzienniki brytyjskie wyrażają przeto nadzieję, że Rosja do konferencji, przewidzianej na listopad, zdoła przygotować swoje stanowisko tak dalece, by mogło nastąpić porozumienie wśród Wielkiej Czwórki.

*

Frankfurt nad Menem stolicą gospodarczą Niemiec

Frankfurt. — Czyni się już tutaj przygotowania do umieszczenia wspólnych władz brytyjsko - amerykańskich, którym w dziedzinie gospodarczej podlegać będą obie okupacje amerykańska i brytyjska.

Przemówienie Bevina w brytyjskiej Izbie Gmin, w którym urzędowo potwierdzone zostały plany anglosasko-amerykańskie, zawiera jeszcze wzmiankę o możliwości przystąpienia francuskiej strefy okupacyjnej do umowy angielsko - amerykańskiej. Sądzi się, że Frankfurt nad Menem w tym stanie rzeczy będzie konkurencją dla Berlina, jako centrum administracji gospodarczej, która wedle planów brytyjsko - amerykańskich ma głównie podlegać późniejszym centralnym władzom Federacji Niemieckiej.

Bidault o wynikach Konferencji w Moskwie i węglu

Paryż. — Minister Bidault, omawiając wyniki Konferencji w Moskwie na posiedzeniu parlamentarnej Komisji dla Spraw Zagranicznych oświadczył bez ogródek: „Nie powiodło nam się. Wszystkie wielkie zagadnienia międzynarodowe pozostają w takim stanie, w jakim były". To, co trzeba natomiast powiedzieć, stwierdził Bidault, to fakt, iż istnieje granica cierpliwości w narodzie francuskim, oraz że Francja nie może wiecznie czekać na międzynarodowy układ ogólny, gdy sprawy niecierpiące zwłoki stają przed Francją do rozwiązania".

Z drugiej strony Bidault przestrzegał przed opinią jakoby od czasu Moskwy dyplomacja francuska zmieniła kierunek swej polityki. Przypomniał on, iż Francja tak przed, jak i po układzie „Wielkiej Trójki" odnośnie Zagłębia Saary uwzględniła w sprawie Zagłębia Ruhry stosunek Rosji do tego zagadnienia.

Stwierdziwszy, iż nie chodzi ze strony Rosji, o odmowę by Saara została gospodarczo włączona do Francji, ale o odroczenie tego zagadnienia na okres późniejszy, minister Bidault oświadczył, iż to, co najwięcej Francję obchodzi, to sprawa węgla, która nie może pozostać w tym stanie, jak to jest obecnie.

Tak długo, dopóki Rosja nie powie „Tak", węgiel Zagłębia Saary nie będzie oddzielony od gospodarki niemieckiej, a Francja będzie musiała płacić zań dolarami, a nie we frankach. Układ Bidault-Bevin-Marshall zapewnił Francji 370.000 ton węgla z Zagłębia Saary. Układ ten pozwala wnosić, iż z chwilą, gdy Saara będzie włączona do gospodarki francuskiej, to wówczas Francja i Saara będą mogły przedstawić swoje prawa do węgla z Zagłębia Ruhry.

Bidault ma nadzieję, iż dojdzie do ogólnego układu pomiędzy Wielkimi Mocarstwami w sprawie Zagłębia Ruhry i Saary. Jeśli tak będzie, wówczas Francja otrzyma z Zagłębia Saary w grudniu br. nie tylko 500.000 ton węgla niemieckiego, przewidywanego przez plan Monneta, ale 600.000 tysięcy ton które w roku następnym dojdą do jednego miliona ton.

Komisja 11 dla Spraw Palestyny rozpoczęła prace

LAKE SUCCESS. — W dniu 15 maja b.r. w dwie godziny po zatwierdzeniu przez ogólne zebranie O.Z.N. Komisja 11 dla Spraw Palestyny, odbyła swoje pierwsze zebranie. Prace swoje rozpocznie Komisja od poniedziałku za tydzień.

Zebranie ogólne O.Z.N. zwróciło się z apelem do wszystkich organizacyj żydowskich oraz do wszystkich krajów bezpośrednio zainteresowanych w sprawie palestyńskiej, by powstrzymały się od wszelkiej działalności, którąby tamowała prace i studia Komisji Badawczej 11 narodów.

Jak wiadomo, 5 państw arabskich powstrzymało się od głosu przy zatwierdzaniu tej Komisji 11 narodów. To samo uczyniły państwa słowiańskie.

JEROZOLIMA. — Terroryści wykoleili w czwartek dwa pociągi w Palestynie.

26 ciał wydobyto z pod zgliszcz wytwórni film.

RZYM. — Olbrzymi pożar, jaki wybuchł w wytwórni filmowej „Minerva" w Rzymie nie został jeszcze całkowicie opanowany. Całą noc z 14 na 15 maja br. strażacy pracowali, walcząc z palącym się pięciopiętrowym gmachem, w którym mieściły się wytwórnie filmowe. Pożar powstał od zapalenia się taśmy filmowej wskutek wielkiego gorąca w chwili nakręcania filmu.

Pożar rozszerzył się na studium filmowe „Lux", które znajdowało się w sąsiedztwie wytwórni „Minerva". Strażakom jednak udało się ugasić ogień w obrębie wytwórni.

Wielką panikę wywołały aktorki filmowe, znajdujące się w studium filmowym, które wyskakując z okien, straciły życie, rozbijając się na ulicy. Ogółem oblicza się, iż z pośród personelu brakuje 60 osób na 100, które znajdowały się w sali projekcyjnej. Dotychczas nie udało się wydobyć jeszcze wszystkich ofiar spod zawalonego gmachu, jakkolwiek personel techniczny straży pożarnych pracuje już od 24 godzin. Wydobyto dotychczas 26 ofiar. Praca napotyka na trudności przy usuwaniu zawalonych murów. Panuje obawa, iż mogą powtórzyć się nowe eksplozje. Sytuację pogarsza dym, ciągle wydobywający się ze zgliszcz i rumowisk.

Wśród ofiar znajduje się wielu robotników, zajętych przy obsłudze technicznej w wytwórni filmowej jak również aktorek i aktorów.

W Rzymie ocenia się, iż wypadek ten jest największą katastrofą tego rodzaju od 1929 roku, gdy w podobnych warunkach spłonęła inna wytwórnia filmowa.

Komisja śledcza prowadzi dochodzenia i zatrzymała obecnego dyrektora wytwórni „Minerva" Raimondi Castelli oraz przewodniczącego Towarzystwa Kinomatograficznego, Antoniego Campanaro, oskarżonych o nieprzestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pracy, oraz przepisów zakazujących robienia w wytwórni składów z materiałami łatwopalnymi.

Dotychczasowe straty oceniane są na 2 miliardy lirów.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — W dniu 15. maja br. twierdzono w kołach politycznych Londynu, iż Polska jakoby była gotowa oddać do dyspozycji Rosji port Szczecina dla jej potrzeb, w związku z okupacją wschodniej strefy Niemiec. — Wiadomość jest widocznie nieścisła, gdyż właśnie rząd sowiecki niedawno przekazał Polsce port szczeciński.

LUKSEMBURG. — Na swój doroczny Kongres, brytyjskie Związki Zawodowe zaprosiły przedstawicieli robotniczego świata pracy wielu narodów, a między innymi delegacje z Luksemburgu, Holandii i Włoch.

WALENCJA. — Generał Franco udał się na pokładzie krążownika „Muguel de Cervantes" na krótki pobyt na wyspy Baleary.

NEAPOL. — Wyleciał w powietrze skład amunicyjny koło Saviaro, niedaleko Neapolu: 10 osób rannych.

MEDIOLAN. — W Mediolanie doszło do manifestacyj tłumu przed gmachem magistratu, który protestował w ten sposób przeciwko pogorszeniu się jakości chleba.

WATYKAN. — W dniu 15. maja br. Mikołaj de Flue, bohater narodowy Szwajcarii został uznany oficjalnie za pierwszego świętego. Kanonizacja odbyła się we czwartek w Rzymie.

PRAGA. — Parlament Czechosłowacki ratyfikował układ o wzajemnej przyjaźni między Polską a Czechosłowacją.

BEJRUT. — Syria upoważniła towarzystwo naftowe „Transarabian Oil Company" do wybudowania rurociągu poprzez swoje terytoria w kierunku morza.

Głosy Czytelników

Dawniej a dziś

(Artykuł dyskusyjny)

Śledząc z uwagą wszczętą na łamach „Narodowca” dyskusję na temat zjednoczenia wychodztwa polskiego we Francji, trudno nieraz się zorientować, kogo się chce zjednoczyć. Czy chrześcijanizm z komunizmem czy też odwrotnie? Zdaje się, że coś w tym rodzaju pisał już nasz sędziwy „Kmieć”, stwierdzając, że miewa referaty w nowopotworzonych stowarzyszeniach z „dobrym” sukcesem. Życzę mu ze serca najlepszego powodzenia, lecz niech się nie łudzi tym, że uda mu się stworzyć nowy typ emigranta coś w rodzaju Katolickiego-Komunisty! Dwie te ideologie jak marksizm i chrześcijanizm są tak sprzeczne ze sobą, jak ogień i woda. Kto więc marzy o ich zjednoczeniu jest, moim zdaniem, fantastą.

Wszystkie nowo powstałe stowarzyszenia jak: Grunwald, Polki, Harcerze OPO itd. a wchodzące wskład Rady Narodowej, są niczym innym jak awangardą komunizmu. To sobie trzeba uprzytomnić i komu się jeszcze wydaje, że jakieś zjednoczenie będzie możliwe, ten nie chce spojrzeć prawdzie w oczy.

Jeżeli więc mowa o zjednoczeniu lub jak kto chce, konsolidacji, to moim zdaniem powinniśmy przede wszystkim u siebie, to jest zrobić porządek w starych przedwojennych organizacjach.

Organizacje te, wyznające ideologię chrześcijańską i chcące zatrzymać swą apolityczność powinny być zwarte i zcementowane na wszelkie ataki z zewnątrz. By tego dopiąć, należy nasze siły przegrupować i nadać im kierunek jednolity. Ażeby osiągnąć ten cel proponuję:

1. Zaprowadzenie samowystarczalności w pracy społecznej.
2. Stworzenie naczelnej organizacji czy też reorganizację C.Z.P.

Te dwa punkty moim zdaniem, bardzo ważne w naszej pracy społecznej będę się starał uzasadnić.

Samowystarczalność

Wspomnę pokrótce czasy dawniejsze. Z początkiem nastąpiło stworzenie poważnych związków jak: Sokołów, Śpiewaków Zjednoczenia Towarzystw Katolickich, Polek itd. Wszystkie te organizacje gospodarzyły się samowystarczalnie. Nie było żadnych tarć i zgoda panowała ogólna. Dopiero z przybyciem na teren tutejszy kacyka sanacyjnego konsula Gawrońskiego zaczęło się coś psuć. Tu i ówdzie powstały dyskusje i plotki na temat samowystarczalności. Operowano z wielkim przekonaniem, że praca społeczna jest pracą dla państwa i państwo w swym własnym interesie winno na te cele słać pieniądze itp. Takie więc zapatrywania propagowały dusze uwiedzone przez kacyka Gawrońskiego. Czyniło się to jednak jeszcze z ukrycia, dopiero z przybyciem asa sanacji, Kary, wystąpiono otwarcie. Stary wypróbowany C.K.P. stał się przeżytkiem. Natworzono fikcyjnych organizacji, które wraz ze starymi Związkami zgłaszały swój akces do nowo powstałej „Naczelnej Organizacji” tak zwanej „Rady Porozumiewawczej”. Oczywiście nie bezinteresownie sypano na lewo i prawo funduszami i odznaczeniami, a ludzi patrzących krytycznie na te metody zaliczano do drugiej kategorii obywateli. Wychodztwo polskie we Francji stało się prawdziwym Eldoradem dla przeróżnych karierowiczów społecznych. A pieniądze płynęły z kraju. Nic to, że pochodziły one ze sprzedaży zabranej krowy lub pierzyny biednej wdowie za nieuiszczenie podatków lub z krwi i potu robociarza polskiego, zebrane w postaci podatków. Główną rzeczą było, by p. pułkownik mógł raportować do Warszawy, że „byczo” jest, że „całe” wychodztwo we Francji jest „sanacyjne”.

Tak było dawniej! A dziś? Czy jest inaczej?

Nie zmieniło się ani o jotę, z wyjątkiem zmiany partii, dawniej sanacja dziś PPR. Metody „rządzenia” wychodztwem są pokrewne.

Jaka więc z tego nauka?

Chcesz być samodzielnym, nie daj się sprowadzić z drogi prostej. Organizacja jaka by nie była, jeżeli będzie samowystarczalną, zdobędzie sobie respekt i szacunek u wszystkich i napewno nie będzie objektem różnych nacisków „społecznych”. To są stare prawdy. Pewnie — cudzym czy podarowanym groszem rządzi się łatwiej, lecz nie przynosi to chluby. Zresztą nie po to przybyliśmy na emigrację, by kraj słał dla nas pieniądze, lecz poto by Ojczyźnie ulżyć i ewentualnie pomóc. Bądźmy więc samowystarczalni, a oszczędzimy sobie niepotrzebnych sporów i waśni.

Reorganizacja „C.Z.P.”

Jak już wyżej wspomniałem wszystkie prawie stare organizacje przedwojenne wchodzące w skład „Rady” a później w skład „Związku Polaków” wyznają ideologię chrześcijańską. Otóż gdy po długiej wojnie życie społeczne zaczęło znów kiełkować wśród wychodztwa i to dzięki tylko tej szerokiej masie, panowie ze sanacji narzucili czemprędzej organizację naczelną wychodztwu pod nazwą „C.Z.P.”. Oczywiście i tu płynęły pieniądze szerokim korytem, lecz z tą różnicą, że nie pochodzą już od podatnika polskiego. Lecz nie oto mi chodzi. Chodzi tu o rzecz wiele ważniejszą. Ta organizacja naczelna, która przywłaszcza sobie prawo „rządzenia” i uzurpuje sobie prawo „rządzenia” wychodztwem katolickim nie jest bynajmniej kierowana przez katolików, lecz marksistów. Jest to paradoks, jakiego nie znajdziemy w całym świecie. Jedynie dwie organizacje jak: „Zjednoczenie Tow' Katolickich'. i „Związek Kół Śpiewaczych” doceniły powagę sytuacji i nie zgłosiły przystąpienia do C.Z.P. Wszystkie inne organizacje dały się w błąd wprowadzić i byłby największy czas by swój błąd naprawiły.

Tu już nie chodzi o p. p. Barana czy Krawczyńskiego itp., choć mogą sobie być gorącymi patriotami, lecz o prestiż danych organizacji a przede wszystkim wierność dla swoich zasad i o zadokumentowanie wyrobienia społecznego.

Jeżeli więc chodzi o rozbicie wychodztwa we Francji, to mamy tu klasyczny dowód rozbicia wśród nas katolików samych. Zjednoczmy się najpierw, a nie chwytajmy dwóch srok za ogon, bo nie złowimy żadnej. Nie błąkajmy się gdzieś z marzeniami w obłokach, bo to jest utopia! Patrzmy prawdzie prosto w oczy i — działajmy!

Z. Piechocki
Były sekretarz C.K.P.

Dla chorych Polaków w Szwecji

Rzym. — Ojciec Święty przekazał duchownym polskim w Szwecji pewną sumę pieniężną, przeznaczoną dla chorych Polaków, znajdujących się w szpitalach i sanatoriach szwedzkich. (C.I.C.)

Hiszpania wykluczona z Międzyn. Organizacij Lotnictwa Cywilnego

Montreal. — Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowej Organizacji dla Lotnictwa Cywilnego zadecydowały wykluczyć Hiszpanię generała Franco. Organizacja ta, ma na celu wykorzystnie wszystkich dróg powietrznych, oraz zapewnienie połączeń najważniejszych punktów całego świata z głównymi centrami i stolicami świata.

Walki na Sumatrze, są ranni

Batawia. — W walce, która trwała godzinę, holenderski okręt wojenny „Banckert”, o wyporności 1,316 ton zmusił do milczenia, po otwarciu ognia ze swych dział pokładowych indonezyjskie baterie nadbrzeżne w miejscowości Silbłoga w zachodniej części Sumatry.

Holendrzy ogłaszają, że walka została sprowokowana przez baterie indonezyjskie, które ponadto były rozmieszczone w dzielnicach gęsto zaludnionych. Przypuszczalnie było wielu rannych, jakkolwiek władze indonezyjskie milczą na ten temat.

Zderzenie się trzech statków, 1 ranny, znaczne szkody

Lizbona. — Transportowiec amerykański „Moses Cleveland”, zderzył się z dwoma innymi statkami w porcie Santa Apolonia w dniu 14 maja br. Wskutek zderzenia, kapitan jednego ze statków, które znajdowały się na kotwicy w dokach, odniósł poważne rany, a oba statki doznały poważnych uszkodzeń.

Statek brytyjski „Balaena” osiadł na ławicy piaskowej

Londyn. — Na wysokości wybrzeża Essex osiadł na ławicy piaskowej w dniu 13. V. statek brytyjski, służący jako „fabryka” dla przerabiania tłuszczów oraz na polowania na wieloryby. Statek ten został już raz ściągnięty na wodę, ale ostatnio najechał powtórnie na ławicę. Przewoził on ładunek wartości 2 milionów funtów i udawał się z Wielkiej Brytanii do Oslo.

Ukaranie Matyldy Luddendorf

Berlin. — Sąd denazyfikacyjny w Miesbach skazał Matyldę Luddendorf, założycielkę nowopogańskiej sekty „Niemiecka wiara w Boga” na 5 lat robót przymusowych oraz 10 lat zakazu ogłaszania jakichkolwiek pism.

Kobieta burmistrzem Berlina

Berlin. — Po dymisji Ostrowskiego funkcję nadburmistrza powierzono jednej z radczyń miasta, Luizie Schroeder. Dymisja dr. Ostrowskiego wymaga jeszcze potwierdzenia Sojuszniczej Rady Kontrolnej.

Schroeder będzie rządziła miastem aż do wyboru nowego nadburmistrza.

Zwłoki ks. Tiso w nieznanym miejscu

Urzędowy komunikat słowacki podał do wiadomości fakt, iż zwłoki ks. Tiso pogrzebane zostały w sobotę dnia 19 kwietnia br. według obrządku rzymsko-katolickiego.

Jak wiadomo, ostatnim życzeniem skazanego — obok chęci przyjęcia sakramentów — było, aby pochowano go we wsi Baniowce, gdzie był proboszczem. Rodzina Tisy zabiegała też po egzekucji o wydanie jej zwłok, jednakże władze obawiały się, że grób Tisy stałby się mógł miejscem „pielgrzymek” jego zwolenników i ośrodkiem pewnego rodzaju akcji politycznej. W związku z tym pogrzeb odbył się w nieznanym miejscu, a — jak informuje dziennik „Praca” nawet poza obrębem Słowacji.

Sprawa pociągnięcia do odpowiedzialności winnych klęski wrześniowej i nieszczęść Polski

W przemówieniu noworocznym do członków nowego rządu polskiego, wygłoszonym 1-go stycznia r. 1940, premier ówczesny gen. Władysław Sikorski oświadczył:

„Dwie przesłanki rozstrzygają o celowości naszej pracy podjętej nie jako służba dla jednego człowieka ani nawet grupy ludzi, ale jedynie jako najszlachetniejsza służba dla Polski. Pierwsza to szczere i stanowcze zerwanie z rządami pozbawionymi wszelkiej kontroli, działającymi poza, a nawet ponad opinią Narodu. Wiele było przyczyn, jak na to wskazują ogłaszane obecnie dokumenty naszej straszliwej klęski. Winnych osądzi historia oraz Naród, ponoszący w następstwie tej klęski okropne ofiary”.

Gen. Sikorski wskazał następnie na polityczne i wojskowe przyczyny, które ułatwiły Niemcom napad na Polskę, a w szczególności na „potępienie przez społeczeństwo systemu rządów”, jego zaniedbania i błędy oraz na „opóźnienie mobilizacji powszechnej”, „nieprzygotowanie linii obronnej na zachodzie”, brak planu wojennego należycie opracowanego odnośnie ugrupowania wojsk, zmarnowanie dwóch armii rezerwowych, zlekceważenie lotnictwa, broni pancernej oraz obronę przeciwlotniczą i przeciwtankową itd.

„Te tragiczne dla Polski pytania — powiedział Sikorski — będą musiały być wyjaśnione bez reszty”.

Tezę odpowiedzialności postawioną przez generała Sikorskiego, poparł całkowicie ówczesny min. spraw zagr. p. August Zaleski, w przemówieniu wygłoszonym 28-go marca 1940 r.

Obóz, który rządził Polską przed wrześniem r. 1939, odpowiedzialny za klęskę wrześniową i za nieszczęścia, które wskutek tego spadły na naród polski, nienawidził Sikorskiego dawno przed wojną. Za wysunięcie zagadnienia, odpowiedzialności, znienawidzono go nietylko o ile możności jeszcze więcej, ale chciano się go pozbyć już w roku 1940 i dlatego p. Raczkiewicz za namową przywódców tego obozu, a szczególnie za namową głównego swojego doradcy b. amb. Juliana Łukasiewicza próbował Sikorskiego się pozbyć i udzielił mu dymisji już w lipcu r. 1940, kiedy Sikorski szczęśliwie zdołał przeprowadzić Rząd, Radę Narodową i wielką część armii do Anglii.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że umysły osób głównie odpowiedzialnych zajmowały się więcej zagadnieniem, jak uciec przed tą odpowiedzialnością niż troską o to, jaką ma być nowa Polska. Widziano tylko dwie drogi: albo ujęcie władzy ponownie we własne ręce, albo niepowracanie do Kraju i wyzyskanie wszystkich okoliczności, by zakryć błędy i grzechy polityki, za którą Polska tak drogo zapłaciła.

To też każdy rząd polski miałby obowiązek wobec narodu pociągnięcia do odpowiedzialności winnych, na których wskazał jako premier gen. Sikorski.

• • •

Ub. roku coprawda obecny rząd polski opracował dekret o pociągnięciu do odpowiedzialności winnych klęski wrześniowej, jej przyczyn i skutków. W prasie krajowej znajdujemy w tej materii następujące szczegóły:

W uzasadnieniu rządowym tego dekretu czytamy: „W przeciwieństwie do przeszłości — po raz pierwszy w dziejach naszych istnieje taki układ stosunków, w którym Naród Polski na własnej ziemi wyposażony w pełnię władzy suwerennej w oparciu o siłę wyłonionego z łona szerokich warstw ludu pracującego Rządu Rzeczypospolitej, w majestacie i mocy ustanowionych własną wolą praw, może przystąpić do obiektywnego rozrachunku z przeszłością i sądu nad winnymi nieszczęść w jakie wtrącono Ojczyznę. W przeszłości winowajcy klęsk narodowych uchodzili bezkarnie, znajdując schronienie, bądź pod skrzydłami zaborców, bądź na obczyźnie. Jedynym forum sądowym, przed które winowajcy byli pociągani do odpowiedzialności — była historia!

Rolę tę wedle dekretu ma spełnić niezawisły Sąd Polski. Dekret wychodzi z założenia, że przyczyną klęski wrześniowej był występny reżim sanacyjny i sprzeczna z prawem działalność jego ówczesnych kierowników, w szczególności systematyczne łamanie ustawy zasadniczej, jaką jest Konstytucja z 1921 roku oraz niezgodne z tą Konstytucją wprowadzenie zasad faszystowskich, co w rezultacie spowodowało wzmacnianie sytuacji państw o ustroju faszystowskim a przynosiło szkodę Państwu Polskiemu.

Społeczeństwo nasze, które w okresie wojny i okupacji tak wiele wycierpiało, zdaje sobie sprawę z tego, kto zawinił i odnosi się z taką dezaprobatą do sprawców klęski wrześniowej z powodu ich występnej działalności, iż ujawnienie się ich w dzisiejszych warunkach ustrojowych i społecznych wywołałoby akty samosądu, które w zorganizowanym życiu państwowym są niedopuszczalne. Wobec powyższego, zgodnie ze swymi zasadniczymi obowiązkami władza państwowa musi wkroczyć w tę dziedzinę odpowiedzialności za klęskę wrześniową i czyny występne poddać prawidłowemu wymiarowi sprawiedliwości”.

• • •

Tyle treść dekretu obecnego rządu w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności za klęskę wrześniową. Niestety przebieg akcji wyborczej i walka z P.S.L., w której **stronnictwa blokowe oświadczyły, że władzy nikomu nie odstąpią, i w tym duchu przeprowadziły wybory wbrew duchowi i literze Konstytucji z 1921 roku,** odebrały w Kraju i zagranicą wiarę, że „Naród Polski na własnej ziemi wyposażony jest w pełnię władzy suwerennej”, i że „w majestacie i mocy ustanowionych własną wolą praw, może przystąpić do obiektywnego rozrachunku z przeszłością i sądu nad winnymi” nieszczęść, w jakie wtrącono Ojczyznę.

Czynniki właściwe w Kraju zapomniały widocznie o całym zagadnieniu, ponieważ zamiast dokonywać zapowiadanego **rozrachunku z przeszłością, przystąpiono do rozrachunku z Polskim Stronnictwem Ludowym i Mikołajczykiem wbrew zawartej w Moskwie umowie o Jedności Narodowej.** W dodatku użyto przy tym obficie materiału perfidnie dostarczanego przez londyńskich wrogów Mikołajczyka czyli przez tych, w których **obozie znajduje się najwięcej winnych nieszczęść dawnych i dzisiejszych, w jakie wtrącono Ojczyznę.**

Poza tym wśród osób które zostały zatrudnione przez rząd obecny znajduje się **cały szereg takich, które na wysokich stanowiskach przedwojennych ponosiły swoją część odpowiedzialności za stosunki, jakie panowały w Polsce po zamachu Józefa Piłsudskiego z roku 1926.**

W faktach powyżej wspomnianych leżą widocznie główne przyczyny, dla których rząd sam zapomniał o swoim dekrecie i nie pragnie go przypomnieć.

Będziemy więc znów jedynym na świecie narodem, w którym można było naród i państwo narazić na najcięższe w swoich dziejach klęski, i w którym nikogo za to nie pociąga się do odpowiedzialności.

Skutkiem takiego stanu rzeczy będzie, że wysuwać się będą coraz to nowi osobnicy, których nic nie będą obchodzić choćby najwięcej katastrofalne konsekwencje, jakie poniesie naród za ich działalność. Sądzić bowiem będą że już naprzód mają bezkarność zapewnioną.

Belgia odrzuciła żądanie Rosji w sprawie repatriacji górników uchodźców

Frankfurt. — Belgia odrzuciła żądanie Rosji, która domagała się, by uchodźcy z krajów bałtyckich, oraz z terenów polsko - ukraińskich, ostatnio zajęci w kopalniach belgijskich, powrócili do swych krajów macierzystych.

Belgijski Dyrektor Vinck z ministerstwa Opału i Energii oświadczył, iż ambasador sowiecki złożył ustną skargę w belgijskim ministerstwie Spraw Zagranicznych przeciwko belgijskiemu programowi zatrudnienia uchodźców w liczbie 20 tysięcy wraz ich rodzinami, znajdującymi się obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Ambasador sowiecki obstawał przy twierdzeniu, iż uchodźcy rekrutujący się z terenów inkorporowanych przez Rosję, jeśli chodzi o państwa bałtyckie i Ukrainę, stali się obywatelami rosyjskimi i powinny być odesłani do ich krajów macierzystych, dokąd odmawiają powrotu.

Minister Spaak poinformował przedstawiciela Rosji, iż Belgię nie obchodzi obywatelstwo cudzoziemców, ale interesuje się ona nimi, jako uchodźcami. Belgia zaofiarowała gościnne przyjęcie dla tych wszystkich uchodźców, którzy pragną pracować w kopalniach węglowych belgijskich”.

Wymiana poglądów na ten temat odbyła się już dwa tygodnie temu. Dyrektor Vinck wyraził się z sympatią i zadowoleniem o pracy cudzoziemców, którzy zgodnie z planem przybyli już w liczbie 3.000 osób i przystąpili do pracy. W najbliższym tygodniu spodziewane jest przybycie dalszych 1.000 uchodźców ze strefy amerykańskiej.

Vinck wyraził w końcu nadzieję, iż uda się belgijskiemu rządowi doprowadzenie do zawarcia układu z Brytyjczykami na 15.000 uchodźców, którzyby przybyli do Belgii, jako kandydaci na górników do kopalni węgla.

Nowy układ naftowy z Transjordanią na 75 lat

Amman, Transjordania. — Irackie Towarzystwo naftowe „Irak Petroleum Company” podpisało z rządem Transjordanii układ, na mocy którego Irak otrzymał zezwolenie na eksploatację transjordańskich pól naftowych i gazowych na przeciąg 75 lat. Południowa część Transjordanii uważana jest w kołach rzeczoznawców za tereny roponośne o wysokiej produkcji. Teren, o którym mowa, to pustynia; od wschodu jest to pustynia nisko położona, zaś część zachodnia, to obszar pagórkowaty.

Według warunków układu Towarzystwo, podpisujące umowę, będzie musiało podjąć wiercenia studni naftowych w przeciągu 18 najbliższych miesięcy i zapłacić królowi Transjordanii kwotę 6 milionów dolarów za koncesję.

Z pośród innych warunkówwymienia się, iż w najbliższych trzech latach eksploatujący będą musieli wpłacić co roku 15.000 dolarów w złocie, tytułem renty rocznej, w następne zaś trzy lata Irackie Towarzystwo naftowe [illegible] cić będzie musiało po 25.000 dolarów w złocie tytułem rocznej renty. Renta ta ma dojść w następnych 15 latach do 60 tysięcy złotych dolarów.

„Irak Petroleum Company” ob[illegible] cza, iż po trzech latach będzie w [illegible] nie wydobyć 1 milion ton nafty [illegible] cznie.

Układ zawiera również klauzulę dla doprowadzenia ropy z Transjordanii do Haify, to jest do najbliższego portu, wybudowany zostanie [illegible] dni rurociąg.

„Irak Petroleum Com[illegible] własnością 5 Towarzystw [illegible] dowych, między innymi: W[illegible] tanii, Holandii, Francji i [illegible] warzystw amerykańskich.

Zjednocz. Partia Socjalistyczna z okupacji sowieckiej nie dopuszczona w okupacji brytyjskiej

Hanower. — Wnioski Socjalistycznej Partii Zjednoczonej, obejmującej komunistów, a działającej w okupacji sowieckiej o umożliwienie założenia organizacji tej partii w okupacji brytyjskiej, zostały ponownie odrzucone. Główni przywódcy tej partii, Pick i Grotewohl, którzy zamierzali założyć oddziały w okręgu przemysłowym nad Ruhrą, nie otrzymali pozwolenia na przyjazd.

Senat amerykański uchwalił 350 milionów dolarów pomocy dla Europy

Waszyngton. — W dniu 13 maja b. r. Senat przyznał kwotę 350 milionów dolarów do dyspozycji Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo prezydent Truman wystąpił przed kilku tygodniami z wnioskiem, by dla krajów najbardziej zniszczonych wojną i najbardziej potrzebujących, Stany Zjednoczone okazały w dalszym ciągu pomoc finansową i zaproponował, by Izba Reprezentantów i Senatu upoważniły go do udzielenia pożyczek i dokonania dostaw w wysokości 350 milionów dolarów.

Izba Reprezentantów po obszernych debatach wyraziła zgodę jedynie na 200 milionów dolarów, a Senat po rozpatrzeniu pogłębiających się trudności gospodarczych i finansowych stanął na stanowisku, iż należy podtrzymać propozycję Prezydenta Trumana.

Stany Zjedn. przyznały Finlandii 10 milionów dolarów kredytu

Waszyngton. — Departament stanu ogłosił, że Stany Zjednoczone przyznały Finlandii kredyt w wysokości 10 milionów dolarów na zakup nadwyżek amerykańskich za granicą.

Poprzednio już Finlandia otrzymała kredyty w wysokości 15 milionów dolarów na ten sam cel. Ostatnio udzielony kredyt zwrotny jest w ciągu 25 lat, za oprocentowaniem 3⅜%.



Przyszli dowódcy armii francuskiej

W wielkiej defiladzie, jaka przeciągnęła ulicami Paryża z okazji drugiej rocznicy kapitulacji Niemiec, brali udział studenci politechniki oraz uczniowie szkoły oficerskiej Saint-Cyr. Widać ich na zdjęciu w chwili, kiedy przechodzą przed trybuną oficjalną.

(Photo: Keystone)

Rosja oświadcza, że pragnie handlować z wszystkimi narodami

Moskwa. — Oficjalny dziennik rosyjski „Prawda” podała w dniu 13 maja br., iż Rosja gotowa była podjąć stosunki handlowe z narodami całego świata i pragnęła rozwoju tych stosunków z wszystkimi narodami. Autor artykułu „Prawdy” ubolewa obecnie, iż Stany Zjednoczone handlują jedynie z tymi narodami, które stoją po linii polityki U.S.A. i których instytucje są podobne do instytucyj amerykańskich.

Obserwatorzy zagraniczni uważają, iż stanowisko zajęte przez „Prawdę” oznacza w praktyce jasne postawienie sprawy przez Rosję, która w ten sposób pragnie ograniczyć dalszy handel ze Stanami Zjednoczonymi takich państw jak: Jugosławia, Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia i Albania.

• • •

Jak wiadomo Stany Zjedn. uskarżają się, że tym, którzy chcą od nich kupować towary, muszą najpierw pożyczyć pieniędzy Fakt ubóstwa świata jest jedną z największych przeszkód dla handlu międzynarodowego.

Świat pod bronią!

NOWY JORK. — Współpracownik wojskowy „New York Times” podaje, że obecnie 19 milionów ludzi jest pod bronią 40 państw wydaje o 10 miliardów dolarów więcej aniżeli przed wojną, nie licząc olbrzymich sum związanych z produkcją bomby atomowej, wojny bakteriologicznej, prac nad nowymi samolotami i innymi tajemniczymi broniami.

Według danych tego dziennika, Rosja ma obecnie pod bronią 3.810.000 ludzi. Wielka Brytania 1.210.000, Stany Zjednoczone 607.000.

Stany Zjednoczone dysponują obecnie 37 tysiącami samolotów, Rosja 25 tysiącami.

Nie ma możliwości stwierdzić, jaką ilością samolotów dysponuje Wielka Brytania.

Na morzu Stany Zjednoczone dysponują tonażem w wysokości 3 milionów 820 tysięcy ton, Wielka Brytania 1 miliona 531 tys. i Rosja 545 tys. ton.

ATENY. — Dwa amerykańskie przedsiębiorstwa uzyskały zgodę na przeprowadzenie transakcyj z greckim ministerstwem Gospodarstwa Narodowego. Obie firmy amerykańskie mają dostarczyć Grecji towarów pierwszej potrzeby, jako też maszyn i sprzętu elektrycznego.

Prezydent Turcji Ismet Inonu zwiedza Dardanele

Ankara. — Prezydent Turcji Ismet Inonu udał się w dniu 14 maja br. do Gallipoli i do Tchanakkale, w okolicach Dardanelli. Prezydent zwiedził fortyfikacje wojskowe w Tracji tureckiej, oraz na granicach turecko - bułgarskiej i turecko - greckiej.

Rosyjski ambasador w Brazylii wyjechał do Moskwy

RIO de JANEIRO. — Sowiecki ambasador Jakub Zorovich Suritz został nagle wezwany przez władze rosyjskie do Moskwy. Podróż jego pozostaje prawdopodobnie w związku z postawieniem w ubiegłym tygodniu poza nawias prawa partii komunistycznej w Brazylii.

Nowe procesy w Norymberdze

NORYMBERGA. — W najbliższych dniach nowa seria oskarżonych Niemców stanie przed sądem. Wśród oskarżonych znajdują się: Bohle, szef organizacji Niemców zagranicą; Lange, jeden z szefów Banku Rzeszy; Otto Dietrich, jeden z szefów propagandy niemieckiej; były hitlerowski minister rolnictwa, Walter Darré oraz Fryderyk Krupp von Bohlen und Halbach. główny właściciel głośnych zakładów zbrojeniowych.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

247) (Ciąg dalszy)

— Nie zostanę tutaj długo. Nie wytrzymam. Brzydzę się. Wyćwiczę wojsko. Połowę zostawię, połowę ze sobą zabiorę i ruszę do naszych. Tak będzie dobrze. Odszedłem jak biedak z półtora tysiącem ludzi, wrócę jak pan z sześciu tysiącami i niemałym skarbem... Niech wiedzą. Dopieroż będą się dziwili, co? Tutaj długo nie zostanę.

Tak mówi, sam czując w duchu, że to czcze przechwałki, że nie odejdzie, nie rzuci. Kto raz zakosztował bogactwa i władzy, ten się ich nie wyrzeknie dobrowolnie. Ale Leona i Pankracy nie wiedzą, że on tak myśli. Obawiają się, że jest szczery, że odejdzie, a oni nie chcą odchodzić.

. . . .

Leona zwierza się Pankracemu z niepokojem:

— Co zrobimy? Znam Baldwina. Jest uparty jak kozioł. Gdy sobie coś upatrzy, nic się z nim nie poradzi. Jakże było z księciem Godfrydem? Nie znalazłbyś zgodniejszych braci, a, ot, strzeliło mu coś do głowy i teraz ani wspomnieć nie można przy nim o księciu Godfrydzie... Z obozu też odszedł jak głupi, sam nie wiedząc dokąd... Może zrobić podobne szaleństwo i teraz?

— Nie można do tego dopuścić — powiada Pankracy.

— Cóż poczniemy? Zrobi, jak chce. To wszystko przez tych starych. Dobrze wiem, o co mu chodzi. Że się tak wtedy upokorzył, że dał się uznać za syna. Nie znosi ich obojga, szczególnie Agaty... Mówił mi kiedyś, że ma teraz wstręt do kobiet...

— Ech, musi być chyba coś więcej — sądzi de Sourdeval nie rozumiejąc takiej drażliwości.

— Nie, nie, tylko dlatego... Wiem na pewno...

Rozgląda się z żalem i na myśl, że będą zmuszeni opuścić ten wykwint, to bogactwo, dostatek, by znów rozpocząć wędrówkę po nieznajomych a strasznych pustyniach, ogarnia ją rozpacz i gniew. Z rozdrażnieniem tupie nogą.

— Ach, gdybyż oni umarli!

— Takie grzyby najdłużej żyją — wzdycha Pankracy.

. . . .

Uczony Ben-Ozjasz, który był swego czasu posłem do Baldwina, prosi starego abbę Thorosa o posłuchanie. Abba przyjmuje go wyciągnięty na miękkiej sofie, podobny do góry tłuszczu. Patrzy na przybyłego pytająco. Niewolnicy przynoszą wino. Ben-Ozjasz nie chce poczęstunku i gospodarz pije sam.

Gość mówi z niechęcią o nowych porządach. Czy abba Thoros wie, że całe miasto wygląda jak jeden obóz? Abba Baldwin myśli tylko o wojsku, wszystkie dochody przeznacza na wojsko. Ci tylko mają u niego zachowanie, którzy umieją sprawnie działać orężem. Naukę ma za nic. Żadnej szkoły dotąd nie zwiedził! Groził, że przestanie dawać pieniądze na ich utrzymanie! O, abba Thorosie! Powiadają, że akademię chce zamienić na pomieszczenie dla żołnierzy! Akademię, chlubę Edessy! Co będzie!?

Thoros mruży oczy z namysłem. Ślina ścieka mu po wargach. Długa chwila mija, nim odpowie:

— Słyszałeś, Ben Ozjaszu, com rzekł w dniu koronacji abby Baldwina? Że jeśli będzie kto skarżył na niego, — powiem: „Nie wierzę, by mój syn źle postąpił. Odejdź ode mnie, oszczerco”

Ben Ozjasz zrywa się rozgoryczony.

— Mówię prawdę, nie oszczerstwa.

— Wiem o tym. Abba Baldwin istotnie nie miłuje zbytnio nauki. Jest wojownikiem. Ale obroni Edessę, której nie obroniliby uczeni. Sam kocham pisma, lecz widzę, że gdy niebezpieczeństwo zagraża, oręż jest wyższy nad pióro. Lud przypuszcza, że Frankowie posiadają czary. Ja sądzę, że to właśnie jest czarem, iż o niczym jak o walce nie myślą... Nie będę z nim zgoła mówił o tej sprawie...

Ben Ozjasz spuszcza głowę. Po chwili cichszym, trwożnym głosem podejmuje:

— Czy abba Thoros jest zupełnie spokojny?... Chciałem powiedzieć, czy czuje się bezpieczny jak dawniej?... W otoczeniu abby Baldwina są źli, nieżyczliwi ludzie...

Abba Thoros unosi się z gniewiem na łokciu. Mówi powoli dobitnie:

— Czy mam po wtóre przypomnieć ci, Ben Ozjaszu, com rzekł uroczyście na placu? „Nie wierzę, aby mój syn źle postąpił. Odejdź ode mnie, psie niegodny, który szczekasz!”

Ben Ozjasz skulony, zawstydzony wychodzi. Abba Thoros odstawia niedopitą szklankę wina. Zmarszczywszy czoło, patrzy przed siebie i myśli długo, długo...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ 17 Sobota

Dziś: Paschalisa w.
Jutro: Feliksa Kapłana
Pojutrze: Celestyna

Echa Dnia

W każdym społeczeństwie jest pewna grupa ludzi, o których mówi się, iż mają swego „ulubionego konika". Do takich należą bez wątpienia filateliści wszystkich krajów.

Znaczki i wszystko, co jest związane z ruchem filatelistycznym interesuje przede wszystkim młodzież, która zawsze z pokolenia na pokolenie garnęła się i garnie w tym kierunku.

Jest to naturalne, iż młodzież interesuje się tą gałęzią życia, którą inni pogardzają lub pomijają. Nie wszyscy bowiem interesują się sportem, czy związkami młodzieżowemi, lub wreszcie pracami społecznymi.

Niejeden z czytelników przypomina sobie „gry w marki", i swoje „marniki". Niejeden wie, ile wydawał pieniędzy, by ten, lub ów znaczek zakupić. To też starsi, znając te nawyczki młodych, stworzyli zakłady filatelistyczne, które z zakładów artystycznych i pamiątkowych przekształciły się na domy handlowe. Dzisiaj firmy „Champion", „Thiaude" i „Berck" z Paryża działają, jak magnes.

Wszystkie domy handlowe doskonale się w wynajdowaniu coraz to nowych właściwości na znaczkach, nadając im wartości dochodzące nawet do kilkudziesięciu tysięcy i milionów fr.

Giełdy znaczkowe należą we wszystkich stolicach świata do bardzo ruchliwych skupisk miejskich, a wystawy filatelistyczne międzynarodowe i krajowe należą do takich zjawisk handlowych, jak Międzynarodowe targi lub wyścigi sportowe. W okresie trudności franka znaczki były poszukiwane, a spekulanci w zbiorach filatelistycznych robili lokaty kapitału.

Ruchowi filatelistycznemu nadały niektóre państwa znamię ruchu handlowego i kulturalnego, który odgrywa poważną rolę w państwie. We Francji, w Belgii i Anglii np. filateliści mają wielkich kolekcjonerów i artystów, którzy założyli Akademię Filatelistyczną.

Ministrowie Poczt wykorzystują tę [...]ość i przywiązanie ludzi do znaczków, czasem większe, aniżeli do oficjalnego pieniądza i wydają coraz to nowe serie, by zasilić kasy państwowe. Fachowcy zaś szukają przy każdym pojawieniu się nowych znaczków, „rzadkości", tajemniczych znaczków, [...]adów, trudnych do zauważenia go[łym] okiem.

Ostatnio w Zagłębiu Saary wypuszczono znaczki za 15, 16, 20 i 24 fenigi. Spryciarz - rytownik ukrył na znaczkach niby w masie węgla podobiznę głowy Hitlera, z których poszły ostatnio w górę, na [...]o, iż wielkie ilości tych znaczków [...]lono, tępiąc s'usznie wszystko, co nosi znamię Hitlera.

[Rytow]nik, widać zagorzały filatelista, próbował kilkakrotnie przemycić [ukryte] znaki ze swastyką, oraz symbole nazizmu; wszystkie te [proje]kty jednak odrzucono.

[Jak]kolwiek znaczki weszły już w życie, faktem jest, iż tym razem projektodawca zakpił sobie z władz, a publiczności filatelistycznej powiedział: „szukajcie Adolfa", wszak jeszcze żyje, jeśli nie w rzeczywistości, to na znaczkach Zagłębia Saary, wykonanych jeszcze z napisem niemieckim. Podobno oszukane władze francuskie kazały zamknąć przemyślnego rytownika.

Min. Depreux o położeniu w Algierze

Paryż. — Min. spraw wewnętrznych Edouard Depreux złożył w komisji spraw wewnętrznych Zgromadzenia Narodowego sprawozdanie z podróży swojej po Algierze.

★

Gen. Juin rezydentem Francji w Maroku

Paryż. — Rada Ministrów, zebrana w ub. środę pod przewodnictwem prezydenta Auriola, mianowała gen. Juin rezydentem generalnym Francji w Maroku, w zastępstwie p. Eryka Labonne, który został doradcą prezydenta i premiera dla spraw Unii Francuskiej.

:-:

Król szwedzki w Paryżu

Paryż. — Nasz korespondent donosi: Przejazdem z Riwiery, gdzie spędził szereg tygodni na odpoczynku, bawi tu sędziwy król Gustaw szwedzki (88 lat). Król był przyjęty w Pałacu Elizejskim przez Prezydenta Republiki.

Z Paryża król Gustaw udaje się wprost do Szwecji.

:-:

Proces przeciw gestapowcom w Strasburgu

STRASBURG. — W procesie, jaki się toczy tutaj przeciw członkom Gestapo, rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Już z pierwszych zeznań wynika, że najokrutniejszym wśród zbrodniarzy był oskarżony Koch.

ALGIER. — W dniu 12 maja br. powstał pożar w hangarze zawierającym większy skład rakiet i ogni sztucznych. Ogień przerzucił się w skutek wybuchów pocisków rakietowych na pobliską stację benzynową. Po trzech godzinach pożar został opanowany.

Wieści z Polski

Pamiątkowe budowle w Warszawie w gruzach

Warszawa. — W ostatnich wielkich istnienia Warszawy klęski pożarów były tam tak dotkliwe, że wreszcie sprawa budownictwa została bardzo radykalnie uregulowana. Po wielkim pożarze w 1431 roku, gdy zniszczonych zostało niemal pół miasta, a żywioł zagrażał nawet murom miejskim, Książę Mazowiecki wydał dekret, który zabraniał wznoszenia domów drewnianych na razie tylko w Rynku. Po pewnym czasie rozszerzono moc dekretu na całe miasto i w ten sposób można stwierdzić, iż większość murów kamienic staromiejskich pochodzi z wieku XV, naturalnie istnieją objekty starsze, które wznoszone były odrazu z cegły w XIII czy XIV wieku, dla swej ważności administracyjnej czy też wojskowej.

Najwięcej pozostałości z epoki średniowiecznej znajdujemy na Rynku. Tu najcelniejszym przykładem jest narożna od Wąskiego Dunaju kamienica t. zw. Książąt Mazowieckich. Wzniesiona w XIV wieku jako siedziba książęca, gdy zamek warszawski nie mógł dostarczyć właściwych wygód dostojnym mieszkańcom; związana jest z imieniem Książąt Litewskich — Kiejstuta i Witolda. Jak wiemy z historji, Książęta Mazowieccy wielokrotnie wiązali się małżeństwami z rodami litewskimi. Dom ten był pewnego rodzaju grodem wewnątrz miasta, o czym świadczy zasięg [...] i [...] wojskowe.

Kamienicę XX. Mazowieckich, zwano też domem „pod św. Markiem", „pod św. Anną", czy też Mincerowską. Znajdujemy w jej podziemiach ciekawy okaz baszty, fundowanej na pałach, ze studnią, niegdyś tam istniejącą. W niej posiadamy dwa portale gotyckie o bardzo oryginalnym rysunku proporcji, przeniesione z wnętrza w czasie przebudowy. W tej kamienicy zachowały się jeszcze szczątki „wykusza", nadwieszonego na kamiennych wspornikach balkonu, który należał do systemu obronnego Starego Miasta, zwrócony ku Bramie Nowomiejskiej, przeznaczony do obrony dostępu na Rynek Staromiejski.

Tak więc, po wyśledzeniu wśród rumowisk Starego Miasta widocznych dowodów jego wieku, możemy stwierdzić, iż pod warstwą tynku okresu XVII i XVIII wieku tkwią mury średniowieczne i drobiazgowa ze znajomością zagadnienia podjęta odbudowa tej kolebki Warszawy-Stolicy doprowadziwszy do wyłonienia tych zabytków, da nam bardzo ciekawy w układzie i szczegółach dokument budownictwa polskiego średniowiecza.

Drugi spis ludności

Warszawa. — Drugi spis ludności odbędzie się w Polsce pod koniec br. Spis ten będzie zawierał również rubryki, dotyczące warunków gospodarczych, w jakich żyje każdy obywatel.

Pierwszy spis ludności rubryk tych nie posiadał. Stał się on również dlatego nieaktualny, ponieważ już po spisie nastąpiły bardzo znaczne przegrupowania, zwłaszcza w związku z akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych.

Z Anglii dla dzieci polskich

Warszawa. — Brytyjska organizacja opieki nad dziećmi w Polsce — „Save the Children Fund" rozpoczęła przed rokiem w naszym kraju działalność na terenie zaledwie paru wsi: Nieporętu, Wieliszewa, Skrzeszewa, Zegrza, Izabelina, Stanisławowa, a dziś opiekuje się już dziećmi prawie całego województwa warszawskiego.

Głównym zadaniem organizacji jest: opieka sanitarna nad dziećmi, prowadzona przez angielskich lekarzy, studentów czwartego roku medycyny i pielęgniarki, niesienie pomocy matkom karmiącym i ciężarnym. Założono dotychczas 5 klinik. Dzieci otrzymują regularnie odzież i obuwie i są stale dożywiane w szkołach.

Obecnie w drodze z Anglii do Polski znajdują się specjalnie zamówione dla tej organizacji wielkie transporty obuwia i odzieży, ruchome kliniki, kuchnie, ambuslanse i środki lecznicze.

Zwłoki w paczkach UNRRA

Warszawa. — Śledztwo doprowadziło do aresztowania Feliksy Walczakowej i Jana Nadarskiego, którzy przyznali się do zabójstwa Walczaka.

Walczakowa, pragnąc pozbyć się męża, zaproponowała swemu sąsiadowi Wacławowi Strzelczykowi zabójstwo Walczaka za odpowiednią zapłatą. Strzelczyk zaproponował na wykonanie tej „roboty" Jana Nadarskiego, swego przyjaciela. „Fachowcy" zgodzili się dokonać zabójstwa za 30 tys. zł.

W nocy na 24. sierpnia Walczak został zamordowany.

Trupa wniesiono do piwnicy. Nadarski i Strzelczyk, poćwiartowawszy zwłoki, zapakowali je do 3-ch pudełek unrrowskich i wywieźli do Szczęśliwic, gdzie paczki zostały wrzucone do stawu.

Płoną lasy w województwie poznańskim

Poznań. — W ostatnich dniach wybuchł na terenie woj. poznańskiego cały szereg pożarów lasów, które wyrządziły poważne straty. M. in. z niewiadomych przyczyn powstał pożar lasu w Borowie, w czasie którego wypaliło się około 12 ha 10-cio letniego lasu.

Pożar w miejscowości Rokosowo, pow. Gostyń, po trzech godzinach akcji ratunkowej zlokalizowano. Pastwą płomieni padło 8 ha lasu sosnowego.

Na granicy powiatu rzepińskiego i Sulęcina wybuchł pożar lasu, który objął około 80 ha. Po 5-cio godzinnej akcji, w której brało udział około 90 osób, pożar ugaszono. Las spłonął w 35 procentach.

W nadleśnictwie Karwin, gmina Niegosław, pow Strzelce Krajeńskie powstał z dotychczas nieustalonych przyczyn pożar. Następnego dnia, na skutek silnego wiatru, pożar rozprzestrzenił się do tego stopnia, że objął przestrzeń 2000 ha i zagrażał spaleniem miejscowości Karwin.

Z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar lasu w miejscowości Górki, gmina Zwierzyń, pow. Strzelce Krajeńskie. Objął on jeden kilometr w kwadracie przestrzeni. Dopiero następnego dnia w godzinach wieczornych pożar całkowicie opanowano.

W gminie Niegosław, Nadleśnictwo Karwin, pożarem objętych zostało 7000 ha lasu. Sprawcy pożaru zostali zatrzymani.

W leśnictwie Kaczynki, pow. Strzelce Krajeńskie pożar lasu, który przeniósł się błyskawicznie na tereny pow. Międzychód w okolice Ratusza. Zagrożony był drzewostan na przestrzeni 4—8 km. Pożar ten miejscowa ludność i straż pożarna zlokalizowała w godzinach wieczornych. Następnego dnia pożar wybuchł ponownie na tej samej przestrzeni.

Muzeum w podziemiach katowni gestapowskiej

Warszawa. — Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej wydał polecenie wykonania projektów, które mają upamiętnić miejsce masowych egzekucji przy Alei Stalina 31, przy Wale Miedzeszyńskim, przy ul. Radzymińskiej i na Nowym Świecie 64.

Miejsce straceń na Nowym Świecie 49 (naprzeciw Hotelu Savoy) otrzyma piękne epitaphium, ufundowane przez dziennikarzy warszawskich według projektu inż. arch. Kanclerza.

Katownia Gestapo w podziemiach gmachu Min. Oświaty (w Alei Szucha) przemieniona będzie w muzeum. W celu przygotowania planów rekonstrukcji tych podziemi zwrócono się do Stow. Architektów o ogłoszenie konkursu na rozwiązanie plastyczne tego obiektu.

Dziennikarze holenderscy w Warszawie

Warszawa. — W wycieczce dziennikarzy holenderskich w Polsce brało udział 9-ciu przedstawicieli prasy różnych kierunków politycznych: red. red. Sluyzer, z „Vry Nederland (niezależ. socjalista), pani Eldering, przedstawicielka dziennika „Waarheid" (komunist.) i tygodnika „Vrije Katherdar", Korteweg z „Nieuve Rotterdamse" (liberalny), Schneired z „Maasbode" (katolicki), Dawids z „De Groene Amsterdammer" (niezal. lewic.), de Gouwier z „Fronw" (konserwatysta protestancki) i Stoffels z „De Tyd" (katol.)

Dziennikarze holenderscy w Warszawie byli przyjęci w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie omówiono zarysy polskiej polityki zagranicznej, podkreślając sprawę naszych granic zachodnich i łączność problemów Polski i Holandii w stosunku do Niemiec.

Ze stolicy wycieczka uda się na zwiedzenie innych miast i okręgów przemysłowych Polski.

Trzy rozpoznane zwłoki na Szwedzkich Górach

Warszawa. — Na przeszło 90 zwłok ekshumowanych na Szwedzkich Wyżach, zdołano ustalić zaledwie trzy nazwiska ofiar.

Przy jednym z rozstrzelanych przez Niemców znaleziono nakaz aresztowania na nazwisko Sutowski Marian; w kieszeni innego znalazła się kartka z nazwiskiem Władysław Guteszust, trzecim zidentyfikowanym jest Makowski Jan względnie Józef znaleziono przy nim kartkę od żony Korneli, zamieszkałej w Henrykowie, przy ul. Poniatowskiego.

Za przynależność do zbrodniczej organizacji S. D. 5 lat więzienia

Warszawa. — Przed sądem stanął Tadeusz Grimm volksdeutsch z Brześcia, oskarżony o przynależność do SD., a więc organizacji uznanej przez Trybunał Międzynarodowy za zbrodniczą.

Do obowiązków jego należało strzeżenie magazynów dworcowych. Grimm utrzymuje, iż wkrótce po wstąpieniu do SD. skontaktował się z władzami Polski Podziemnej, przystępując do AK.

Świadkowie jednak zaprzeczyli twierdzeniom oskarżonego.

Mimo, że przewód sądowy nie wykazał, by oskarżony odnosił się specjalnie złośliwie do ludności polskiej, sąd skazał Grimma na 5 lat więzienia za przynależność do organizacji zbrodniczej, jaką była SD.

Hitlerowcy skazani na śmierć

Łódź. — W Sądzie Okr. w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko członkowi SS. Ottonowi Ronthalerowi. Sąd skazał Ronthalera na karę śmierci. Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał na karę śmierci hitlerowców, Reinholda Dimma z Niewieścina oraz Pawła Schmidta z Nowego.

Kara za odstępstwo od narodowości polskiej

Bydgoszcz. — Sąd rozpatrywał sprawę J. Rotha, oskarżonego o przyjęcie wykazu II. grupy niem. listy narodowej w r. 1941.

Stwierdzono bezspornie, że zarzuty postawione w tym punkcie oskarżonemu zgadzają się z dowodami niemieckimi. Akt oskarżenia zarzucał dalej Rothowi, że jako mąż zaufania w dawn. „Be-De-Te" nie pozwalał Polakom mówić po polsku, nosił niemieckie odznaki partyjne i zmuszał Polaków posiadających trzecią grupę do noszenia odznak niemieckich.

Sąd opierając się na dowodach zawartych w aktach niemieckich, skazał Rotha na 2 i pół roku więzienia, podkreślając, iż kara została mu wymierzona tylko za odstępstwo od narodowości polskiej.

Brak mieszkań na Górnym Śląsku

Coraz więcej daje się we znaki brak mieszkań w obwodzie przemysłowym Śląska. Jest tak w Bytomiu, Katowicach, Gliwicach i Król. Hucie.

Obecnie prasa stwierdza, że na odzyskanych Ziemiach zachodnich zaczyna być za ciasno. Przynajmniej w miastach. Prezydium Rady Miejskiej w Opolu stwierdziło, że liczba mieszkańców wciąż wzrasta. Obecnie jest ich już około 45 tysięcy, co przy znacznym zniszczeniu miasta nastręcza wiele trudności. Należałoby miasto ogłosić już jako zamknięte dla ludzi nie związanych pracą w Opolu. Kłopotliwym zagadnieniem jest los ludności tubylczej, która powróciła z zachodu, lub nawet została na miejscu i coraz uporczywiej domaga się swoich, w międzyczasie zajętych mieszkań. Prezydent miasta postawił wniosek o ustanowienie nowych norm mieszkaniowych. Po gorącej dyskusji uchwalono normę 15 m. kw. na osobę.

Podobnie jak w Opolu, przepełnione są inne miasta, jak np. Olsztyn. I one wołają o odbudowę i ograniczają mieszkania dla mieszkańców.

Zepsuta żywność

Wrocław. — Kryzys na tle rozprowadzania ryb morskich po kraju pogłębiają trudne warunki transportowe. Ostatnio handlowi rybnemu dała się poważnie odczuć podwyżka towarowej taryfy kolejowej. Ale jeszcze bardziej poważne straty w handlu rybami morskimi powoduje opóźnianie się transportów ryb świeżych.

Ostatnio np. przychwycono na gorącym uczynku spóźnioną przesyłkę świeżej ryby nadanej w Gdyni w dniu 1 kwietnia do Wrocławia, która nadeszła do stacji przeznaczenia dopiero dnia 9 kwietnia. Po nadejściu 6,5 tony świeżego dorsza, zawiadowca stacji Wrocław zmuszony był zmobilizować kolejarzy i natychmiast cały transport zakopać, by nie zapowietrzyć stacji kolejowej.

W związku z podobnymi faktami powołano ostatnio do życia w Gdyni komisję porozumiewawczą do spraw obrotu rybami morskimi, która w tej sprawie opracowała specjalny memoriał do Ministerstwa Komunikacji.

Humor krajowy

ZĄB

Postanowiłem wprawdzie nie pisać więcej o wódce, ale cóż kiedy gdybym zastąpił w felietonie napoje wysoko procentowe, oranżadą i kwasem chlebowym, czytelnicy nie uwierzyliby, że się można nimi do tego stopnia zalać.

A obowiązek sprawozdawczy zmusza do pisania! Co zrobić? Muszę chrząkać znacząco w drastycznych miejscach.

Ano spróbójmy.

Ból zęba o pierwszej w nocy, podczas miłej kolacji w pierwszorzędnym zakładzie gastronomicznym z parkietem do tańca może doprowadzić człowieka do szału i wycia o litość.

Nic zatem dziwnego, że p. Wiktor P. przemocą prawie oderwał przyjaciela swego p. Jerzego M. od świeżo napoczętej trzeciej zdaje się butelki... hm — wziął go na bok i szepnął mu ze łzami w oczach:

— Jurrrrek... tak mnie ząb boli... chodź ze mną do dentysty!

Pan Jerzy czuł się świetnie przy stoliku, był jednak dobrym przyjacielem, zaproponował więc p. Wiktorowi, że mu tuż obok w toalecie wybije bolący ząb, poczem obaj wrócą na salę i nic już nie zakłóci dalszej zabawy.

Kiedy jednak cierpiący kolega upierał się nadal przy dentyście, p. Jerzy ujął go pod ramię i wyszli.

Już na ulicy spotkali trzeciego wiernego druha p. Henryka W. który wracał z jakichś imienin i wszyscy razem udali się na poszukiwanie dentysty dla zataczającego się z bólu p. Wiktora.

Po długich bezskutecznych poszukiwaniach wśród ruin, trzej przyjaciele spotkali na rogu Widok dziewczę o litościwym sercu, które podjęło się służyć za przewodnika.

Jeszcze pięć minut marszu i całe towarzystwo znalazło się przed drzwiami mieszkania pewnego dentysty.

Po godzinnym alarmie wpuszczono podróżnych przed oblicze lekarza, na którego widok p. Jerzy oświadczył:

— Proszę... cztery większe jak zwykle z gorzką!

Okazało się, że wprowadził go w błąd biały fartuch dentysty, którego p. J. wziął w pierwszej chwili za bufetowego pobliskiego baru.

Jednak nieporozumienie wkrótce się wyjaśniło i nieszczęsny pacjent zasiadł w fotelu. Tu powstała nowa trudność p. Wiktor zapomniał który właśnie ząb go boli.

Po drobiazgowych badaniach przy pomocy wszystkich obecnych wybrano najbardziej uszkodzony i ten padł ofiarą zabiegu.

Dentysta zażądał 1.000 złotych, ale ponieważ takiej sumy towarzystwo nie posiadało, gdyż w międzyczasie wstępowano gdzie niegdzie dla podtrzymania sił lecącego przez ręce pacjenta, postanowiono wziąć lekarza ze sobą na hmm! do zaprzyjaźnionego baru.

Odmówił, musiał więc kontentować się biletem wizytowym p. Jerzego opatrzonym żyrami całej kompanii, nie wyłączając dziewicy, która podpisała dokument, zanosząc się od śmiechu, i wołając:

— O rany, a to ci draka. Lubię wesołych gości!

Ponieważ bilet nie został we właściwym czasie honorowany, dentysta wystąpił przeciw p. Jerzemu do sądu grodzkiego.

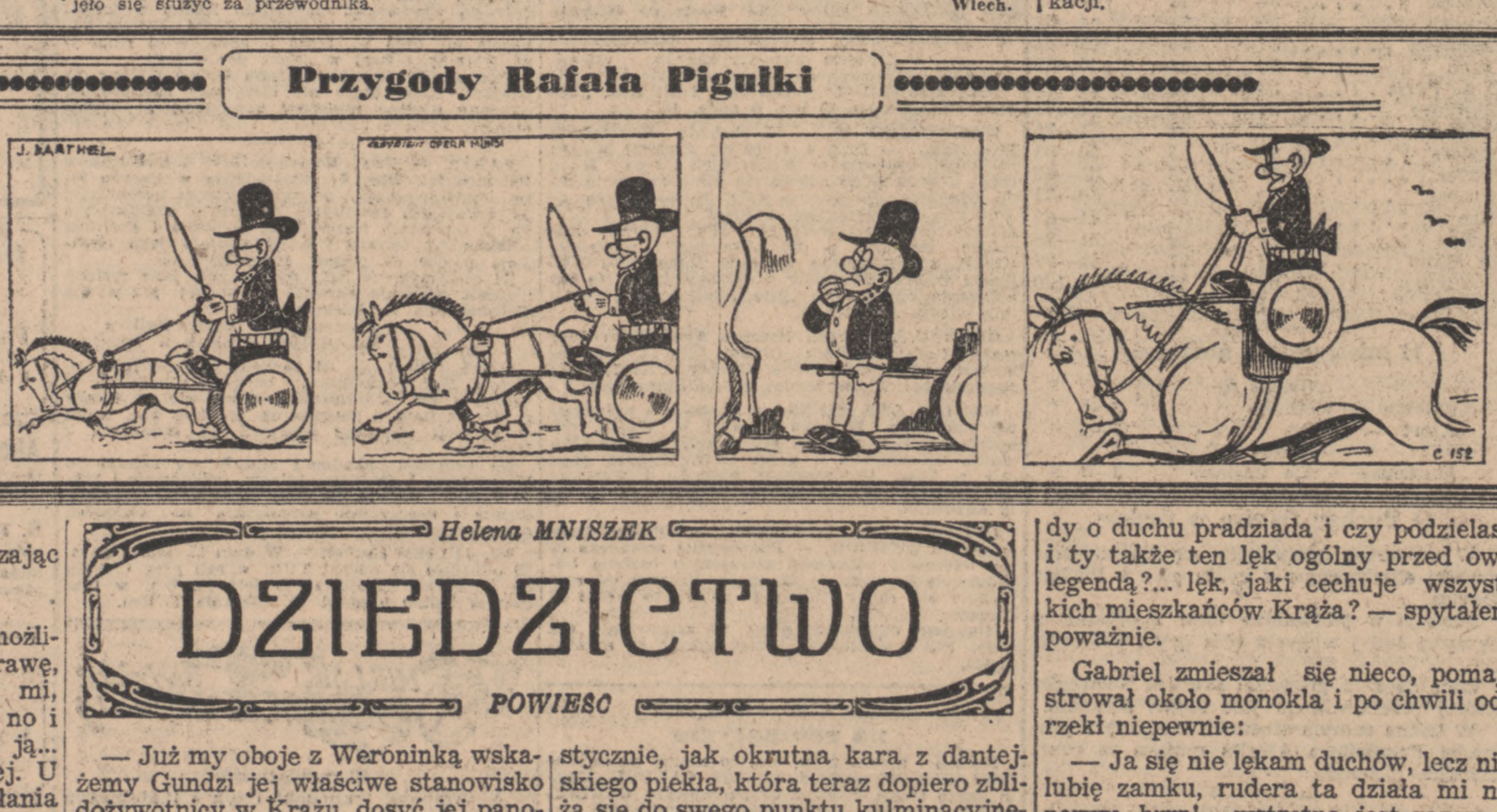
Wiech.

Przygody Rafała Pigułki

Mały konik, mały wózek,
Więc nie zjeżdża z małych dróżek.
Konik jednak szybko rośnie,
Rozwijają mu się mięśnie.

Ogrody dawno opuścił,
Koń przy wózku się nie zmieścił,
Trzeba było kombinować,
Żeby wózka nie marnować.

Rafałek ostrożnie wielce,
Wózek stawia w siodła miejsce,
Jeździ teraz po królewsku,
I prędzej niż na wózeczku.



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

59) (Ciąg dalszy)

Uśmiechnął się dziecinnie, uderzając mnie dłonią po ramieniu.

— Kiedyż ślub?

— O.... o... Przyśpieszę najmożliwiej. Muszę jej sprawić całą wyprawę, bez tego ani rusz. Zapowiedziała mi, że musi mieć wyprawę książęcą, no i jak na panią Krąża... rozumiem ją... wypada. Ale z pieniędzmi gorzej. U nas ciągła posucha, Gundzia pochłania mnóstwo.

— Babka?... co też ty mówisz, przecie chodzi ubrana jak kwakierka, bo klejnoty wszakże nie teraźniejsze, nigdzie nie wyjeżdża...

— A jednak, widzisz, pochłania lwią część dochodów Krąża. Korejwo składa jej do rąk, jak do kasy ogniotrwałej, lecz ta kasa ma jakiś ogień tajemniczy, który ją przenika. To się skończy, gdy się ożenię, Korejwo musi zapełniać nie kasę Gundzi, lecz moją, ja zaś ograniczę starą do minimum. Wtedy dopiero baba pozna moją rękę i wolę.

— Czy to twoja narzeczona tak cię usposabia do babki, Gabrielu?...

Głos mój był suchy i twardy, lecz oburzenia swego ukryć nie potrafiłem. Dziwię się, że Gabriel, taki skądinąd muzykalny, nie odczuł mego tonu, czy może udał, iż go nie zauważa, dość, że ścisnął nagle pięść i z miną zaciętą, gniewną, rzekł, raczej syknął przez zęby:

— Już my oboje z Weroninką wskażemy Gundzi jej właściwe stanowisko dożywotnicy w Krążu, dosyć jej panowania i rządów! Nowa teraz nastąpi era, nowe porządki.

Patrzyłem na niego, jak na człowieka, którego umysł szwankuje i który rozstał się z wszelką etyką najelementarniejszą.

I ten oto człowiek potrafi tak grać cudownie i tak nieprzeciętnie rozumieć muzykę?!... Jakiż kontrast i sprzeczność w nim między człowiekiem i artystą. Szliśmy w milczeniu, nie czułem się na siłach rozmawiać po jego słowach, tak przykrych... Wzrastał we mnie gniew na niego i na tę dziewczynę, a budził się żal głęboki nad babką i jej losem. Tragiczną jej postać ocieniały w mojej wyobraźni czarne chmury przeznaczenia, cały Krąż wydał mi się ponurem osiedlem, zamykającym w sobie pokutę, hańbę i mękę, nie ofiarną, lecz karzącą, mękę upodlenia. Ciężar, gniotący sumienie babki Kunegundy, dźwigany przez nią całe życie, przedstawiał mi się plastycznie, jak okrutna kara z dantejskiego piekła, która teraz dopiero zbliża się do swego punktu kulminacyjnego. Byłem zgnębiony, czułem dla Gabriela pogardę. Weroninka zaś, ładna zmysłowa samica i nic więcej, wydała mi się nagle poniżającym nad wyraz narzędziem tej kary dantejskiej, jakby obuch plugawej ręki, wymierzony w postać monarszą. Zrozumiałem, że nie potrafię rozmawiać obojętnie z Gabrielem o jego projekcie matrymonialnym i umyślnie skierowałem rozmowę na temat biblioteki zamkowej.

Gabriel zaśmiał się nieprzyjemnie.

— Więc cię tak zainteresowała?... winszuję! osobiście nie znoszę takich odwiecznych szpargałów. Gdy je przeglądałem, zdaje mi się, że jestem molem lub stonogą. No i nie lękasz się ducha Hieronimka? On nie pozwala wkraczać obcym w swoje sanktuarium. Jesteś wprawdzie Pobogiem, lecz Pobóg to już tylko legenda Krąża. Dziwię się przeto twojej odwadze.

— Czy istotnie, Gabrielu, przywiązujesz jakiś zabobon do owej legendy o duchu pradziada i czy podzielasz i ty także ten lęk ogólny przed ową legendą?... lęk, jaki cechuje wszystkich mieszkańców Krąża? — spytałem poważnie.

Gabriel zmieszał się nieco, pomajstrował około monokla i po chwili odrzekł niepewnie:

— Ja się nie lękam duchów, lecz nie lubię zamku, rudera ta działa mi na nerwy, brrr!... wstrętna jest razem z tym swoim nietoperzem Paschalisem. Lecz gdy się ożenię, wszystko się zmieni.

—W jakim znaczeniu?

Gabriel zerknął na mnie i rzekł kwaśno:

— To już moja rzecz, mój drogi, raczej nasza, moja i Weroninki... Zmienimi wszystko w zamku i dokoła niego.

— A czy... panna Weroninka należy do odważnych, bo wiem od ciebie, że boi się panicznie duchów, że się lęka świateł w zamku, a nawet na mnie patrzyła podejrzliwie, musiałeś ją przecie uspakajać, żem człowiek żywy, nie zaś duch Poboga.

Gabriel zbladł, odczułem, że zatrząsł się z gniewu na mnie, błysnął wzrokiem bardzo niesympatycznym i sarknął:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji

Andrzej S. Gadon par Baugé (Maine et Loire). — Sprawę sprowadzenia dziecka z Polski przekazać Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, 23, rue Taitbout, Paris 9-e. (3952)

M. B. Courcellette (Somme). — Przyjazdy Polaków z Niemiec do Francji są narazie niemożliwe. Rząd francuski czyni wszystko co możliwe by uzyskać zezwolenie na sprowadzenie potrzebnej mu ilości robotników cudzoziemskich, którzy przebywają w obozach uchodzców w Niemczech. Rokowania są w toku. Radzimy sprawę omówić z Office du Travail przy Prefekturze dep Somme w Amiens. (3953)

W. L. — Adres Księgarni Polskiej jest następujący: 123 bld. St. Germain, Paris 6-e. (3954)

Stefan S. Mennecy (S. et O.). — Polski Czerwony Krzyż w Paryżu zajmuje się sprowadzaniem dzieci z Polski, nie zaś z Rosji sowieckiej. Nie leży to w jego kompetencji. Jeśli zdecydowała się opuścić obecne ziemie sowieckie i wrócić do Polski, wówczas sprawa będzie rozwiązana i dziecko będzie mogło z Polski przyjechać do Francji. Po szczegółowe informacje radzimy zwrócić się do PCK, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (3955)

J. M. Nesles la Montagne (Aisne). — Z Polski jest dozwolony tylko przyjazd dzieci do lat 14-tu. Jeśli córka nie ukończyła 14-tu lat, starania o przyjazd jej do Francji należy poczynić przez Polski Czerwony Krzyż, 23, rue Taitbout, Paris 9. (3956)

Rodaczka. — Pomiędzy Polską a Francją istnieje stała komunikacja lotnicza. Cenę za przelot będzie mogło Pani podać Biuro podróży. (3957)

M. W. Montluçon. — Wioska Jasienica w powiecie Brzozowskim wchodzi jak nam wyjaśnił jeden z czytelników, w skład granic państwa polskiego. Należy obecnie do województwa rzeszowskiego. (3958)

Serafin A. Villers-Carbonnel (Somme). — Zwrócić się do najbliższej organizacji byłych jeńców francuskich. (3959)

Józef M. Tucquegnieux (M. et M.). — Sprawami osób przesiedlonych ze Wschodnich Rubieży R.P. na Zachód zajmowała się specjalna komisja rządowa. Pomagał jej Polski Czerwony Krzyż, Warszawa, al. Piusa XI, 24 (Pologne), który o wspomnianych osobach będzie mógł Panu udzielić bliższych wyjaśnień lub wykazać, do kogo powinien Pan się zwrócić, by odnaleźć swych krewnych. (3960)

Stały Czytelnik z Ardennes 1888. — Wyjazdy z Polski są dozwolone tylko w wyjątkowych wypadkach. Opisany wypadek nie jest pierwszym. Jeśli siostra nie ukończyła 14-go roku życia będzie mogła przyjechać do Francji. Starania o jej przyjazd należy poczynić przez Polski Czerwony Krzyż, 23, rue Taitbout, Paris 9. (3961)

Franciszek P. Lagny le Sec (Oise). — Jak powyżej. (3962)

Maria i Jan (Aude). — Jeśli rodaczka ta rodziła się w Czechosłowacji, po dokumenty należy pisać przez Konsulat Czechosłowacki, 24, rue Hamelin, Paris, XVI. — Adresu żądanej rozgłośni nie posiadamy. Wystarczy jednak napisać: Service de la Radio B. B. C. Londres (Angleterre). (3963)

Mikołaj K. St. Ernie (Aisne). — Zasiłek „Allocation aux Vieux" należy się wyłącznie obywatelom francuskim, Pan natomiast może poczynić starania o rentę starości w Sécurité Sociale (Assurances Sociales), do której Pan składkował podczas swych lat pracy. (3964)

Stanisława S. Pieh Elbe par Martiel (Aveyron). — Osoby, które zamierzają wrócić do Kraju, winny się zgłosić w Komisji Repatriacyjnej Polsko - Francuskiej, 1, Place Fontenoy, Paris 7. (3965)

Franciszek J. Montigny en Gohelle. — Zwrócić się do Caisse Autonome. (3966)

Michał B. St. Florent (Cher). — Obywatele polscy, zamieszkali na terytorium Francji, posiadający niezrealizowane roszczenia w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych, winny swe pretensje zarejestrować w konsulacie, w pańskim wypadku w Konsulacie Gen. R.P., 31, rue Jean Goujon, Paris 8. (3967)

Stanisław G. Mirville à Belloy. — Adres Związku jest następujący: Union des Agriculteurs Polonais en France. 46, rue Gravelotte, Toulouse (Haute Garonne). (3968)

J. M. 1906 Creuse. — Adresu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża nie posiadamy. Udzielić go może Panu Polski Czerw. Krzyż, 23, rue Taitbout, Paris 9. (3969)

Józef K. Pont à Marcq (Nord). — Oficjalny kurs przewiduje za 100 dolarów 11.930 fr., za 1 funt szterling 480 fr. 30 ctm. (3970)

Wiktoria K. Loupier St. Agnan par Villeneuve. — Reklamacje w sprawie zaginionych paczek należy wnieść w urzędzie, przez który paczki zostały wysłane. (3971)

Ignacy L. Chapelle lez Herlaimont (Belgia). — Przekazać poszukiwanie Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy, 28, Beaufort Gardens, London S. W. 3. (Angleterre). (3972)

A. D. Autrans (Isère). — Jak powyżej. (3973)

S. B. Barlin. — Święta Barbara jest patronką górników. 1-Maj zaś ogólnym świętem pracy. (3974)

M. S. B. — Zwrócić się ze sprawą do Wydziału Prawnego Konsulatu Gen. R.P., 45, bld. Carnot, Lille (Nord). (3975)

Franciszek J. Fesches le Chatel (Doubs). — Adres żądanego biura jest następujący: Biuro podróży „Express", 4, rue des Ponts de Comines, Lille (Nord). (3976)

Marian K. Tuluza. — Dziękujemy za list. Radzimy zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża: Croix Rouge International, Genève (Suisse). (3977)

Tadeusz z Fresnes. — Żądane adresy są następujące: Consulat Général de la Republique d'Argentine, 11, rue de Madrid, Paris, 8.; Consulat Général de Chili, 64, Bld. de la T. Maubourg, Paris, 7.; Consulat Général du Brésil, 5, av. Friedland, Paris, 8; Consulat Général de Vénézuela, 11, rue Copernic, Paris, XVI. (3978)

Stały Czytelnik z Sallaumines. — Do Commissariat Général aux Affaires Allemandes należy pisać po francusku. — „Knappschafts-Berufsgenossenschaft" odpowiada francuskiej Caisse Autonome de Retraite des Mineurs. (3979)

Józef F. Denain (Nord). — Jeśli Pańscy synowie służyli w armii generała Sikorskiego, byli w niewoli, przysługuje Panu z tytułu tego prawo do odszkodowania za poniesione straty w czasie działań wojennych, od władz francuskich. W tym celu powinien Pan się zwrócić do merostwa w Denain, które wskaże Panu Biuro, do którego należy złożyć podanie o przyznanie odszkodowania. (3980)

Jakub P. Plessier-Rozainvillers (Somme). — Panu, z tytułu służby w armii gen. Sikorskiego, która podlegała naczelnemu dowództwu armii francuskiej, przysługuje prawo do odszkodowań wojennych od władz francuskich. (3981)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Odezwa do Śpiewaków Okręgu II. Zw. Kół Śpiewaczych we Francji

Śpiewacy! Dzieli nas stosunkowo krótki okres czasu od uroczystości 25-lecia Związku Kół Śpiew. we Francji. Uroczystość ta powinna wypaść jak najokazalej by wykazać dorobek i owoce pracy naszego śpiewactwa tu na emigracji - pracy, która dokonywana była często w bardzo trudnych warunkach.

Wzywamy przeto Koła śpiew. Okr. II. do wytężonej pracy celem należytego przygotowania się na tę uroczystą chwilę.

Podkreślamy przy tym, iż od udziału w tej uroczystości żadne przeszkody nie zdołają nas powstrzymać.

Tych wszystkich, którzy pozostają pod wrażeniem z zebrania z d. 13. kwietnia br. w Douai, prosimy o cierpliwość. Uważamy, iż sprawa 25-lecia Zw. Kół śpiew. jest na pierwszym miejscu, inne zaś sprawy załatwione zostaną na zebraniu Zw. po odbytej uroczystości, przy czym zaznaczamy, iż zostaną załatwione sprawiedliwie.

Zatem Koła Okr. II. do pracy na niwie śpiewaczej której celem najbliższym i najważniejszym jest 25-lecie Związku Kół śpiewaczych. „Cześć polskiej pieśni".

(—) A. Szłapka, prezes Okr. II.
(—) J. Masternak, sekr. Okr. II.

Święto polskie w Monchecourt

15-lecie Bractwa Różańca Żywego Matek imponującą manifestacją życia polskiego

Pod hasłem Święta Polskiego odbyło się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, czwartek 15 bm. 15-lecie Bractwa Różańca Żywego w Monchecourt połączone z 15-tą rocznicą umieszczenia w miejscowym kościele parafialnym obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Odezwa Komitetu obchodu apelująca do jak najliczniejszego udziału w tym święcie odbiła się szerokim echem po całej okolicznej Polonii, która nie patrząc na nienadzwyczajną pogodę w tym dniu, tłumnym stawieniem się w Monchecourt, odpowiedziała na apel organizatorów święta.

I trzeba powiedzieć, że jubileuszowa rocznica Bractwa Różańca Matek była imponującym świętem ducha i życia polskiego i zapisała się złotymi głoskami w życiu polskiej kolonii Monchecourt. Takiej uroczystości jaką widzieliśmy tam w dniu 15 maja zapewne dawno nie oglądano w naszych koloniach. Obok setek osób dorosłych widzieliśmy licznie zebraną młodzież oraz dziatwę szkolną. Uświetnili ją Rodacy i Rodaczki Bractw Różańca z Auberchicourt, Dechy, Masny, Ecaillon a z pośród miejscowych organizacji udział w obchodzie brały stowarzyszenia: POWN, Rez. i b. Wojskowych, Tow. św. Józefa, K.P.H. i Stowarzyszenie Młodzieży.

Uroczystość rozpoczęła się w godzinach rannych Mszą św., którą w intencji Bractwa odprawił dzielny duszpasterz polski ks. Soczowka z Dechy, którego pieczy powierzona została również osada Monchecourt. Okolicznościowe kazanie wygłosił dyr. Stow. Mężów Katolickich ks. Jagła z Auby. Podczas nabożeństwa członkinie Bractwa przystąpiły wszystkie do Komunii św. czcząc w ten sposób godnie dzień swej Patronki.

Uroczystość popołudniowa odbyła się w wielkiej sali kolonii górniczej. W chwili gdy prezeska Bractwa, pani Grzelkowa przystąpiła do otwarcia jej, sala była przepełniona publicznością tak na parterze jak i na balkonie. Prezeska, otwierając uroczystość powitała wszystkich obecnych na sali, wśród których obecni byli księża Soczowka z Dechy i Sumela z Aniche, siostra polska z Auberchicourt, prezes Komitetu Tow. Miejscowych p. Kokociński prezeska Okręgowa Bractw pani Gniazdowska.

Po odśpiewaniu pieśni kościelnej „Królowej Anielskiej Śpiewajmy" sprawozdanie z działalności Bractwa zdała jego sekretarka pani Polaszkowa, poczym wystąpił z pieśnią „Gaude Mater Polonia" i innymi okolicznościowymi pieśniami Chór „Harfa" z Ecaillon. Pięknie wypadła deklamacja „Salve Regina", podobnież wszystkie inne deklamacje wygłoszone przez młodzież i osoby starsze.

Przemówienia i życzenia Bractwu składali ks. Soczowka, prezeska Okręgowa Bractw p. Gniazdowska oraz przedstawiciel „Narodowca".

Po przemówieniu ks. Soczówki a przed występem koła teatralnego z Dechy z jednoaktówką „Wynagrodzona Wierność", ks. Soczówka wręczył odznaczenia (dyplomy i medale) za pracę w akcji katolickiej prezeskom Bractw Różańca żywego: paniom Grzelkowej z Monchecourt, Gendze Marii z Sin le Noble, Lamentowej Antoninie z Masny, Lewandowskiej Katarzynie z Villemin-Ecaillon oraz Gniazdowskiej Katarzynie z Auberchicourt. Na zakończenie dekoracji zebrani odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła".

Występy dzieci z Dechy z panną Zgórecką Młodzieży miejscowej, śpiewy i tańce cygańskie dopełniły resztę programu święta, które zakończono odśpiewaniem hymnu kościelnego „My chcemy Boga".

Uroczystość czwartkowa pozostawiła na obecnych miłe wrażenie, organizatorom jej wyrazić należy uznanie, o kolonii polskiej w Monchecourt należy powiedzieć, że tętni w niej duch polski.

Jubilatkom zaś, które są przodownicami w pracy dla Polski na dalszą drogę nasze staropolskie „Szczęść Boże!".

SPORT

„Olimpia" Divion mistrzem P. Z. P. N-u

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza P.Z.P.N.-u 1945-46 pomiędzy mistrzem Okręgu Bruay Olimpią Divion i wicemistrzem Okręgu Lens Wartą Noyelles odbyło się w czwartek 15-go maja na stadionie w parku miejskim w Bruay. Licznie zebrana publiczność była świadkiem ładnej pełnej emocji gry, która się zakończyła zwycięstwem Olimpii w stosunku 2—0. Szczegółowe sprawozdanie ukaże się w następnym numerze.

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Roubaix wygrywając w Metzu, zwiększyło swe szanse na zdobycie mistrzostwa

Przedostatnie rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie Francji w I. Lidze rozegrano w dzień Wniebowstąpienia. Wyniki naogół mało spodziewane, przyniosły poważniejsze zmiany w układzie tabeli, jednak nie wyjaśniły sytuacji ani u czoła tabeli ani na końcu. Nie wiadomo dotąd, kto zostanie mistrzem: Roubaix czy Reims, nie wiadomo też, które z drużyn: R.C. Paris, Montpellier, Lens i Bordeaux towarzyszyć będą jedenastkom Le Havre i Rouen w spadku do II. Ligi. Rozstrzygnięcie padnie w niedzielę, przyczym najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrzowskiego posiada Roubaix (wystarczy zdobycie tylko jednego punktu), z drużyn dolnych najwięcej widoków zaś na pozostanie w czołowej klasie piłkarstwa francuskiego posiadają R.C. Paris i Montpellier.

Szczegółowe wyniki były następujące:

Strasbourg — Stade Français	1—2
Reims — R.C. Paris	2—1
Le Havre — Saint-Etienne	0—0
Lille — Rennes	2—0
Metz — Roubaix	0—1
Rouen — Montpellier	0—2
Lens — Bordeaux	1—0
Toulouse — Marseille	0—0
Red Star — Nancy	1—2

Po tych wynikach tabela ułożyła się jak następuje:

	Gier	pkt.	st. br.
C. O. R. T.	37	51	70—47
Reims	37	49	72—39
Lille	37	47	88—49
Strasbourg	36	45	68—47
Stade Français	37	44	70—58
Marseille	37	43	65—55
Red Star	37	39	56—57
Rennes	37	38	66—72
Metz	37	37	90—71
Cannes	37	36	56—66
Sète	37	35	62—76
Saint-Etienne	37	35	67—82
Nancy	37	34	59—58
Toulouse	37	34	68—76
R. C. Paris	37	33	75—77
Montpellier	37	31	56—69
Lens	37	29	64—71
Bordeaux	36	29	52—73
Le Havre	37	25	44—82
Rouen	37	24	37—61

Wyścig Alès, Lyon i Angers o wstęp do I. Ligi trwa

W drugiej Lidze grano na całym froncie. Rozgrywki w tej klasie zbliżają się również ku końcowi. Drużynom pozostało do rozegrania 5 spotkań. Pewnych kandydatów na wstęp do I. Ligi jeszcze nie ma. Będzie ich dwóch. O prawo to rywalizują Sochaux, Alès, Lyon i Angers. Z wymienionej czwórki w doskonałej formie znajdują się drużyny Alès, Lyon i Angers, silny spadek formy zaś zanotowano w drużynie Sochaux.

Wyniki czwartkowe były następujące:

Troyes — Béziers	1—1
Nantes — Angers	0—3
Avignon — Antibes	5—1
Alès — Sochaux	5—2
Valenciennes — Clermont	4—1
Amiens — Nimes	0—0
Le Mans — C.A. Paris	1—4
Colmar — Angoulème	2—1
Perpignan — Lyon	0—4

Tabela zaś przedstawia się jak następuje:

	Gier	pkt.	st. br.
Sochaux	37	54	119—58
Alès	38	52	99—63
Lyon	38	51	75—36
Angers	38	51	89—47
Valenciennes	38	49	61—41
Angoulème	37	46	79—50
Colmar	38	45	70—65
Nantes	37	43	62—61
Nimes	39	38	64—62
Besançon	37	35	49—48
Douai	37	35	55—55
C. A. Paris	38	35	68—72
Clermont	38	34	67—76
Avignon	37	34	64—76
Béziers	38	33	56—61
Troyes	37	33	54—62
Amiens	37	33	60—71
Nice	37	31	51—67
Toulon	37	28	51—58
Le Mans	37	27	55—87
Perpignan	37	19	51-120
Antibes	37	17	37-101

O mistrzostwo amatorów

Grupa A.

Orléans — Béthune	3—0
Niort — Cholet	3—2

Grupa B.

Mulhouse — Le Vésinet	3—1

O Puchar Davisa w tenisie

W czwartek rozpoczęły się dalsze rozgrywki eliminacyjne z cyklu gier o Puchar Davisa.

Francja w pierwszym dniu spotkania z drużyną Indyj wygrała obie gry i prowadzi 2:0.

Dwa do zera prowadzi również Norwegia, której przeciwnikiem jest Nowa Zelandia.

W takim samym stosunku liczbowym prowadzi Południowa Afryka mająca za przeciwnika Holandię.

Święto Sportowe w Bruay en Artois

W niedzielę 25. i poniedziałek 26. maja odbędzie się w Stade Parc w Bruay en Artois wielka impreza sportowa pod wysokim protektoratem Ambasady R. P. w Paryżu. Program tejże imprezy jest następujący: Niedziela 25. maja — Lekkoatletyka, o godz. 9-tej biegi 100 — 800 — 1.500 m. trójskoki w dal i wzwyż; o godz. 12 - 14 — Przerwa obiadowa; o godz. 14-tej — Bieg naprzełaj Juniorów 3 km. i seniorów 4 km. o Puchar przechodni i cenne nagrody; o godz. 14.30 — Mecz piłkarski Młodzieży PZPN z Nord i Pas de Calais; o godz. 16-tej — Występy ćwiczeń wolnych, piramid, na sprzętach (drążek — poręcze — skrzynia itd.) Akrobacja — Mecz bokserski reprez. ZMP „Grunwald" Nord i Pas de Calais i tańce narodowe. Wieczorem zabawa taneczna.

Poniedziałek 26. maja o godz. 9-tej — Dokończenie zawodów lekkoatletyki i rozgrywek siatkówki i koszykówki (eliminacja); od godz. 12 - 14 — Przerwa obiadowa; o godz. 14-tej — Bieg kolarski (popularny) 15 km. i finał siatkówki i koszykówki; o godz. 16-tej — Mecz piłkarski reprez. PZPN-u Nord i Pas de Calais. W przerwie meczu bieg sztafetowy (olimpijski) 100 — 200 — 400 — 800 m.; o godz. 18-tej — Zawody zapaśnicze (wolno greckie i catch). Ciąg dalszy występów niedokończonych z niedzieli.

Poszczególne kluby, oddziały, biorące udział w tej imprezie lub też chcące brać udział winny nadesłać swe zgłoszenia w jak najszybszym czasie, podając swych zawodników w każdej konkurencji na adres Edward Golon, 1, rue Domrémy, Barlin (P. de C.). Zgłaszają kierownicy klubów. Indywidualne zgłoszenia odbiera się tylko dla kolarzy i biegaczy naprzełaj.

Minima wyników lekkoatletycznych winny być na 100 m. 13" na 800 m. 2'35" na 1.500 m. 5' — skok w dal 4 m. 80, wzwyż 1 m. 40 — dysk 25 m. — kula 8 m. — oszczep 30 m.

Termin zgłoszeń upływa 20. maja.

Za komisję organizacyjną święta sportowego
Edward Golon, sekretarz.

Komunikat P.Z.P.N.-u Okręgu Lens

Wyznaczone na niedzielę 18-go maja br. zawody o mistrzostwo Gwiazda Lens — Kurier Harnes i Polonia Dourges — Gwiazda Bully są odwołane.

Wobec powyższego, terminarz gier na niedziele 18. maja jest następujący:

KLASA A.

Gwiazda Lens — Polonia Dourges o godz. 17.15 na boisku St. Pierre w Lens, szyb XI., sędzia Słodowski.

Rapid Ostricourt — Warta Noyelles o godz. 16.00, sędzia Ramboult.

Diana Lievin — Olimpia Avion o godz. 15.00, sędzia Thoman.

Urania Lens — Rapid Lens o godz. 15.00, sędzia Mikusiński.

KLASA B.

Rapid Ostricourt — Warta Noyelles o godz. 14.30.

Urania Lens — Rapid Lens o godz. 13.30.

Bolesław Musielak
Przew. W. G. i D. Okr. Lens.

Komunikat „Rapida" Ostricourt

W ramach majówki, urządzanej przez miejscowy Komitet Towarzystw w niedzielę 18-go maja odbędą się mecze mistrzowskie przeciw Warcie Noyelles a nie z Ruchem Carvin, jak mylnie było podane w komunikacie K.T.M. Zarząd Rapida prosi swych zwolenników o liczne przybycie, gdyż jest to przedostatni mecz mistrzowski na boisku w Ostricourt.

Zarząd.

Uwaga sportowcy z Harnes i okolicy

Zielone świątki po mału nadchodzą. Nadchodzi i dzień naszej 23. rocznicy. Klub sportowy Kurier, jak zwykle chcąc was wszystkich zadowolić, nie szczędził wysiłku w wypełnieniu programu tych dni sportowca.

Program: 25. maja o godz. 10-tej złożenie wieńców na grobie Antoniego Króla z Kuriera i André Debocka z A.S.H., poległych w imie wolności i niepodległości.

O godz. 11-tej Msza św. za zmarłych członków Kuriera; o godz. 13.30 na boisku St. Martin Kurier II. — Wisła Sallaumines II.; o godz. 15-tej Promień I. — Wisła I.; o godz. 16.30 Pokaz boksu Cirlemont — Ochla. Pokaz Catchu Szczepaniak — Mis; o godz. 17-tej Kurier ze swoimi asami — Olimpia Divion.

26. maja o godz. 14-tej Stare sławy Kuriera — Stare sławy Promienia; o godz. 15-tej Finał zwyciężonych; o godz. 16.30 Występ miejscowego Sokoła z piramidami; o godz. 17-tej Finał zwycięzców.

W oba święta o godz. 20-tej w sali p. Antoniaka zabawa. Wybór „Królowej Sportu".

Zarząd Kuriera Harnes.

U Gwiazdy Lens

W niedzielę 18 bm. na boisku St. Pierre, szyb 11-ty odbędzie się gra o mistrzostwo Okręgu Lens Gwiazda Lens — Polonia Dourges. Początek meczu o godz. 17.15. Oddział Polonii uprasza się o przybycie do lokalu „Mouton Noir", Route de Bethune.

* * *

Rano o godz. 11-tej zebranie kwartalne K. S. Gwiazda w siedzibie u p. Bluszcza. Każdy gracz powinien zabrać ze sobą ubranie klubowe do kontroli.

Przed meczem Gwiazdy, gra St. Pierre o godz. 15-tej o mistrzostwo FSGT.

Zaprasza się sportowców na boisko.

Promień — A.S.B. Oignies 2—2

Promień nie zawiódł swych zwolenników i pokazał się z jak najlepszej strony. Drużyna Oignies, jakkolwiek należy do Division d'Honneur, musiała się napracować, ażeby wywalczyć wynik nierozstrzygnięty. Gra była bardzo ładna prowadzona w bardzo szybkim tempie. Prowadzenie dla Promienia zdobył w 14-tej min. Lech. Oignies zdobyło wyrównanie w 26. minu., a w 38. prowadzenie. Przy stanie 2—1 dla gości nastała przerwa. Po przerwie Promień był groźniejszym i już po 12 min. gry wyrównał. Wynik ten utrzymał się już do końca. Sędziował p. Delplace z Carvin.

* * *

Promień młodzież — Noyelles s. Lens mł. 5—4. Gra była równa i bardzo ładna.

* * *

Program Promienia na niedzielę 18. maja

O godz. 11-tej na boisku w Montigny. Promień młodzież — S. C. Fouquieres młodzież.

O godz. 12.45 wyjazd do Haillicourt oddz. I. i II. Zbiórka u p. Hilaira. Wyjazd autem Compagnie Groupe IV.

O godz. 14. weterani udają się do Courrieres.

Łuczak Józef, prezes.

Uwagi pani Klary

Flakon ozdobny czy też butelkę można dokładnie wyczyścić wewnątrz fusami z kawy z wodą mydlaną. Co jakiś czas butelkę potrząsnąć, a po godzinie wypłókać ciepłą wodą.

Kalendarz rocznic K.S.M.P.-M. w Okr. I. Lens

8. VI. KSMP. M. i Ż. z Mazingarbe II.
15. VI. — KSMP.-M. Mazingarbe VII. (20-lecie)
22. VI. KSMP.-M. Avion.
6. VII. KSMP. Wingles.

Stow., które nie podały daty swych rocznic do Okręgu, proszone są o nadesłanie ich jak najprędzej na adres sekretarza: Szatny Alfons, Brebis nr. 376 — Mazingarbe.

Szatny Alfons, sekr.

LENS 3 Lievin. — R. N. P. dziękuje kolonii za składkę na powodzian w Polsce. — Zebrano 3.622.50 fr.

LENS 3-ka Lievin. — Miejscowa Rada Narodowa powiadamia, że dokumenty rejestracyjne nadeszły i takowe można już odbierać.

OISON. — Zebranie OPO odbędzie się 25. maja w sali zebrań. Obecność wszystkich członków pożądana. — (Od Redakcji. — W komunikacie nie podano godziny).

MAZINGARBE II. — Zebranie Tow. Hod. „Baran" odbędzie się 25 bm. o godz. 10.

MAZINGARBE II. — (Z obchodu Konstytucji 3-go Maja). — Dnia 4. maja br. Komitet Miejsc. obchodził uroczystość Konstytucji 3-go Maja. Rano o godz. 11.30 odbyła się Msza św. w intencji Ojczyzny. Po poł. o godz. 13-tej odbyła się akademia. Otwarcia jej dokonał prezes K.T.M. Odbyły się różne występy. Żywy obraz oraz sztukę teatralną p. t.: „Szaleńcy" wystawiło KSMP. z Mazingarbe II. oraz Mazingarbe VII. Dzieci szkolne wystąpiły z deklamacjami. Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi". Po tym odbyła się zabawa.

GRENAY. — Zarząd Bractwa Żyw. Róż.: Prezeska: Ratajczak Stan., Grenay Cite 11, 425; sekretarka: Grodziska Zofia, Grenay, Cité 11, 441; skarbniczka: Klupś Irena; chor.: Skrzypczak.

MARLES LES MINES. — Rocznica i poświęcenie sztandaru Związku Rez. i b. Wojsk. odbędzie się 1-go czerwca br. w sali p. Lisa. Początek uroczystości o godz. 10.30. Zbiórka obok sali p. Lisa. Uformowanie pochodu i wymarsz do kościoła miejscowego na Mszę św. O godz. 16 akademia.

DIVION - LA CLARENCE. — (Poświęcenie sztandaru ZPBURO). — Poświęcenie sztandaru oraz wręczenie odznaczeń zasłużonym osobom odbędzie się w niedzielę 18. maja. Uroczystość rozpocznie się rano zbiórką w salle des Fêtes w Clarence.

Niniejsze ogłoszenie służy za zaproszenie dla osób, które zamierzają wziąć udział w uroczystości.

Wydarzenia dnia

LENS. — Na kopalni w Méricourt sous Lens zginął podczas pracy górnik Andrzej Becques.

LENS. — W kopalni w Loos en Gohelle został odcięty od świata na skutek zawalenia się stropu, górnik polski Władysław Korzon. Dwaj koledzy jego, Bette Marius i Dankin Martial, pospieszyli mu natychmiast z pomocą i nawiązali z nim łączność po godzinnej akcji ratunkowej. P. Korzon wyszedł bez okaleczeń.

BETHUNE. — Kapelan miejscowego szpitala ks. kan. Bouchendhomme, oraz trzy zakonnice szpitalne, otrzymali w dowód uznania za pracę narodową i charytatywną medal „Uznania Francuskiego".

LILLE. — W Halluin przytrzymano dwóch przemytników opon rowerowych. Winni zapłacą skarbowi państwa 1.500.000 franków grzywny.

LILLE. — W Pont à Marcq poparzyła się przy zapalaniu pieca gazowego pani Maria Dhainaut.

ROUBAIX. — W fabryce wyrobu szczotek w Tourcoing powstał pożar. Straty wynoszą 250.000 franków.

Pociąg motorowy zderzył się z samochodem ciężarowym

Roubaix. — Nieszczęście, które mogło było pociągnąć za sobą poważne następstwa, wydarzyło się wieczorem na przejeździe kolejowym przy bulwarze Halluin w Roubaix.

Niezapowiedziany pociąg motorowy, pędzący z szybkością 50 km. na godzinę, zderzył się z samochodem ciężarowym. Samochód został uszkodzony, pociąg motorowy zaś wykoleił się.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

* * *

Również kolejowy wypadek wydarzył się w Condé sur Escaut. Pociąg kopalniany najechał na przejeździe „Les Bateaux Flamands" na zaprzęg konny. Wóz został zniszczony, woźnica Antoni Eliasz okaleczony. Konie i pomocnik p. Eliasza wyszli z wypadku cało.

Walny Zjazd Reżyserów Związku Polskich Tow. Teatralnych

Związek Tow. Teatralnych podaje do wiadomości reżyserom Kół należącym do Związku, że Walny Zjazd Reżyserów odbędzie się w dniu 1. czerwca br. w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens. Rozpoczęcie obrad o godz. 10 rano

Zjazd ten zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na pewne reformy pracy technicznej Kół, Okręgów i Związku, jakie reżyser Związkowy ma zamiar przedłożyć reżyserom do rozpatrzenia i ewentualnego zatwierdzenia.

Obowiązkiem zatem wszystkich Kół Teatralnych jest wydelegowanie swych reżyserów, względnie ich zastępców na Zjazd, aby wspólnie przedyskutować nowy plan pracy, dla dobra i dalszego rozwoju Związku. — Cześć polskiej sztuce

T. Piskorski, sekr.

Zjazd Okr. IV. Zw. Katolickich Stow. Mężów Polskich we Francji

W niedzielę dnia 27. kwietnia br. odbyło się w Douai roczne walne zebranie Katolickich Stowarzyszeń Mężów Polskich w sali „College" Saint Jean. Zebraniu przewodniczył prezes Okręgu p. Nowacki a pośród gości byli obecni dyr. Związku ks. Jagła, oraz prezes Zw. Katolickich Stow. Mężów Polskich p. Ratajczak. Obrady toczyły się w harmonii nacechowane troską o los i przyszłość towarzystw czysto religijno - społecznych, oraz kwestię zaopatrzenia starców. Po sprawozdaniu sekr., skarb. i prezesa przemawiali ks. dyr. Jagła oraz prezes Ratajczak z kolei udzielono absolutorium staremu Zarządowi i przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Wyborami kierował prezes Związku p. Ratajczak. Wybrano zarząd w następującym składzie:

Prezes: Nowacki Paweł, Cité du Bois d'Epinoy, 289 Libercourt (P. de C.); zast.: Piukarz; sekr.: Koch Fr., Cité Foretet 186, Ostricourt (Nord); zast.: Bąk; skarb.: Taroń Antoni Cité Moulin, 260 Auby (Nord); zast.: Osiński; kom. rew.: P. Zienniak Pont de la Deule i Teresiak z Lallaing.

Zjazd wykazał że Okręg liczy 19 towarzystw czynnych. Omówiono sprawę kursów społecznych, które mają się odbyć z początkiem miesiąca czerwca pod La Ferte, oraz sprawę 25-lecia obchodów towarzystw które w przyszłym roku przypadają. Wszelką korespondencję uprasza się przesyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Okręg VIII. Związku Kupców i Rzemieślników

Dnia 19. maja o godz. 15-tej odbędzie się miesięczne zebranie Okręgu w sali kolegi Sobeckiego 131, rue de Villars w Denain. O liczny udział prosi

Zarząd.

KSMP. Okręgu Valenciennes

Podaje się do wiadomości, iż zebranie okręgowe odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 15 w Denain u p. Sobeckiego. Wszystkie Stow. KSMP. Okr. Valenciennes proszone są o wysłanie swych przedstawicieli na powyższe zebranie

Pawlik, prezes.

OSTRICOURT - OIGNIES. — (Trzeci Maj). — Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu Tow. Miejsc. obchodziły w niedzielę 4-go maja uroczystość rocznicy Konstytucji 3-go Maja. O godz. 9.30 zebrały się wszystkie towarzystwa ze sztandarami oraz dzieci z ochronki w krakowskich strojach na dziedzińcu obok ochronki. O godz. 10.15 nastąpił wymarsz do kościoła na Mszę św. którą odprawił ks. Stefaniak na pomyślność naszej Ojczyzny. O godz. 17 przy wypełnionej sali, odbyła się akademia. Otwarł ją prezes Koch, po czym wystąpiło koło śpiewu „Chór Nowowiejski" z piosenkami narodowymi, dzieci z ochronki pod kierownictwem pani Bierik, Harcerstwo ze sztuką „W domu kupca", młodzież żeńska z Libercourt oraz młodzież męska z Ostricourt ze sztuką p. t.: „Świeć się, świeć się, wieku młody". Deklamację wygłosiła mała Rusinkówna, a przemówienie ks. prob. Stefaniak. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość, po czym odbyła się zabawa.

Zjazd VIII. Okr. Zw. Rez. i b. Wojsk.

Zarząd VIII. Okr. Zw. Rez. i b. Wojsk., podaje do wiadomości wszystkim Kołom wchodzącym w skład jego, iż Walny Zjazd Okręgu odbędzie się dnia 25. maja o godz. 9-tej rano w St. Florent, (Cher) w „Salle des Fêtes".

Szczegółowy program Zjazdu będzie podany na miejscu. Koła, które nie otrzymały zaproszenia, powinny uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

PARYŻ. — Tow. Rzemieślników i Robotników Polskich im. Mar. J. Piłsudskiego w Paryżu 32, rue Basfroi, pragnąc przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym inwalidom wojennym znajdującym się w szpitalach francuskich, wdowom i sierotom polskim na terenie Francji wysłało jako chwilową pomoc 60 paczek żywnościowych.

Za otrzymywane listy dziękczynne jako wyrazy uznania, życzenia rozwoju i owocnej pracy dla Towarzystwa — dziękujemy.

Towarzystwo Rzemieślników i Robotników Polskich w Paryżu

COUX (Cher). — (Z obchodu 3-majowego). — Trzeci Maj obchodzono bardzo uroczyście w wiosce Coux. Uroczystość odbyła się w fermie p. Fr. Kokota a poprzedziła ją Msza św., którą w intencji Ojczyzny odprawił ks. Sukiennik z Rosieres.

Na program akademii złożyły się referat o Konstytucji 3-go Maja, śpiewy, deklamacje i tańce ludowe. Grupka 30 osób złączyła się myślą o Polsce i uroczystość pozostawiła na obecnych miłe wrażenie.

ST. JULIEN (Aube). — W dniu 17. bm. o godz. 20 odbędzie się odczyt TUR. w sali przy Chemin de Blosieres, nazajutrz, to jest 18. bm. w tym samym lokalu o godz. 15. zebranie TUR-u.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Skrupulatność

A. Ampere, francuski fizyk i matematyk (1775 — 1836) słynął ze swego roztargnienia. Pewnego razu zaginął mu gdzieś zegarek. Posyła więc list do przyjaciela, u którego bawił ubiegłego wieczora z zapytaniem, czy nie zostawił przypadkiem zegarka u niego.

List miał dopisek:

„W tej chwili właśnie zegarek się odnalazł, nie trudź się więc poszukiwaniami. Pozdrowienia".

× ×

Nieporozumienie

Najmłodszy syn króla szwedzkiego Gustawa, książę Olaf, w czasie swej podróży naokoło świata przybył do Nowego Jorku. Naturalnie bezzwłocznie udał się na zwiedzanie osobliwości miasta. Między innymi zaszedł do pewnej restauracji, która słynęła z tego, że personel jej rekrutował się z członków arystokratycznych rodzin rosyjskich.

Kiedy książę Olaf tam wszedł, oczywiście incognito, lokal był przepełniony. Ani jednego stolika wolnego. Ponieważ książę koniecznie chciał się przypatrzyć zabawię bogatych Amerykanów, — więc towarzysz księcia postanowił zdradzić jego incognito i podchodząc do właściciela zakładu — mówi:

— Proszę pana, ten wysoki elegancki pan, tam na lewo, to książę Olaf szwedzki — możeby pan znalazł dla niego jakie miejsce?

— Bardzo żałuję — odpowiada właściciel restauracji, — ale mam obecnie komplet służby.

Polska pielgrzymka do Matki Boskiej w Thierenbach (Alzacja)

W drugie święto Zielonych Świąt, dnia 26. maja b.r. odbędzie się nabożeństwo polskie w Bazylice Matki Boskiej w Thierenbach. — O godz. 11.30 Msza św. z kazaniem; po południu nieszpory.

Wszystkie poczty sztandarowe reprezentujące Tow. należące do IX. Okręgu Zjedn. Kat. są proszone o wzięcie udziału w powyższym nabożeństwie. Zbiorą się przed Bazyliką o godz. 11.15, by na czele swych organizacyj z procesją wejść do Kościoła.

Prosimy o liczny udział.

Duchowieństwo z Alzacji
Zarząd IX. Okręgu Zjedn. Kat.

MILUZA. — Zarząd K.T.M. podaje niżej nazwiska ofiarodawców, którzy złożyli na ręce K.T.M. ofiary na powodzian w Polsce:

Przyborowski Jan 200 fr.; Kula Ignacy 100 fr.; Banasik Franciszek 20; Michalak Bronisław 100; Pyka Brunon 50; Cholewicki Czesław 100; Jołga Ignacy 50; Kopczyński Feliks 100; Sołtys Stanisław, Kurdziel Ludwik, Cytrowski, Czoski Jan po 100 fr.; Szydlaczek Fr. 30; Rogowski Wł. 50; Dyslar Brunon 50; Łągiewczyk Maksym. 20; Siminiec Rom. 100; Krause Edmund 50; Koza Leon 100; Królikowski Edward 50; Kucharski Kazimierz 50; Mizerski Stanisław 100; Kaleja Karol 50; Bemkowski 50; Derkacz Mikoł. 20 Świentek Maksym. 20; Kurc Brunon 20; Cjankowski Leon 100; Nowicki Jan 100; Andronik St. 50; Harapiuk Wł. 100; Tkaczuk Michał 50; Lewczyński Wacław 50; Homan Jan 50; Brożek Józef, Szafrański Piotr, Misiuk Antoni, Goryga Łucjan po 50 fr.; Leśniewicz Fr. 30 fr. Razem 2.660 fr. Suma ta została wpłacona 3. maja na konto czekowe P.K.O. O dalsze składki prosi zarząd K.T.M. Wszystkim ofiarodawcom składa K.T.M. staropolskie „Bóg zapłać".

Zarząd.

Szczury odgryzły uszy niemowlęciu

Autun. — Policja z Autun aresztowała małżonków Therville z Mesvres, za zaniedbywanie i nieopiekowanie się dzieckiem. Niegodnych rodziców osadzono w więzieniu w Autun. Maleństwo, któremu wskutek niedbalstwa rodziców szczury odgryzły częściowo uszy, oddano do przytułku. Również pod opiekę sióstr oddano pozostałe dzieci Thervillów.

Komunikat Zw. b. Żołn. 2. Dyw. S. P. intern. w Szwajcarii Okr. II. (Południ.)

1. Członkowie, którzy należą bezpośrednio do Okręgu II. są proszeni o uregulowanie swych składek członkowskich, oraz o przesłanie swych kart składek celem wlepienia znaczków za okres ubiegły.

2. Koła z Okr. II. są proszone o przesłanie do Zarządu Głównego procentów za znaczki na adres: 4, rue Le Verrier Paris 6-e.

3. Koledzy, którzy zgłosili się listownie do Okręgu II. Południe a nie otrzymali jeszcze legitymacji, proszeni są o przesłanie należności i małej fotografii i wszelkich danych dotyczących mobilizacji. i demobilizacji.

4. Koledzy, którzy jeszcze nie zgłosili się do Okr. II. a zamieszkują w Południowej Francji, a nie należą do miejscowych Kół, proszeni są we własnym interesie zwracać się we wszelkich sprawach na adres: Pietrzak St., 8, Cite du Dienat Montluçon (Allier). Zaznaczamy, iż Związek nasz jest apolityczny i stworzony dla obrony interesów czasów internowania.

Pietrzak St., prezes.

BIVER. — OPO zebrała na powodzian sumę 16.530 fr. Ofiarodawcom serdecznie dziękuje.

AGEN. — Koło PSL. urządza 25. bm. zabawę w sali Montesgui. Dochód będzie przeznaczony na powodzian w Kraju.

BOULANGE (Moselle). — Z inicjatywy prezesa OPO Boulange (Moselle) ob. Puczka Jana została wybrana Komisja Zbiórkowa na Powodzian w Kraju. Zbiórka przyniosła 6.415 fr. Wszystkim ofiarodawcom składa Komisja Zbiórkowa serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać". Suma powyższa została wysłana do PRN w Paryżu.

Zarząd.

Wiadomości z Belgii

Krwawa bójka pomiędzy 100 Belgami a 200 Włochami w Liège — 50 osób rannych

Liège. — W dzielnicy św. Małgorzaty w Liège, doszło do kłótni pomiędzy jednym Włochem a jednym Belgiem. Powoli od słów doszło do rękoczynów. Bójka pojedyńcza zamieniła się niebawem w walkę belgijsko-włoską, gdyż z jednej jak i drugiej strony zwolenników zaczęło przyrastać. W końcu tak się złożyło, że naprzeciw siebie stało około 100 Belgów i 200 Włochów. Walczących rozdzieliła i uspokoiła policja. Aresztowała wszystkich i przeprowadziła do komisariatu, gdzie spisano protokół. Na „polu walki" znaleziono licznie porzucone sztylety, noże, oraz inną niedozwoloną broń.

50 osób zostało okaleczonych. Z pośród rannych stan jednego jest groźny.

Polacy w Maurage, Bray i Levant de Mons

Jest jeszcze wiele mniejszych osiedli polskich w Belgii, które mogą się zorganizować choćby nawet w mniejsze grupki. Do takich miejscowości należą Maurage, Bray i Levant de Mons w Okręgu Centre, w których to miejscowościach przed wojną były organizacje kulturalno-oświatowe. Dzisiaj ich niema. Nie jeden sobie mówi: czy to warto się organizować? Ta potrzeba istnieje. Organizacja jest konieczna, choćby z prostej przyczyny, wspólnego porozumienia się w sprawach sąsiedzkiego zrozumienia w kolonii w sprawie wychowania dzieci i młodzieży w duchu tradycji polskiej w zakresie życia rodzinnego. Są i potrzeby inne i każda organizacja polska jest mile widziana przez Belgów, jeśli jest pozbawiona natury politycznej.

Polacy w Maurage i Levant de Mons (Monobląc) zrozumieli to i organizują się w Kole Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Mamy nadzieję, że Polacy tej części Okręgu Centre zrozumieją, że organizacja jest jedynym łącznikiem naszym na obczyźnie, a równocześnie jedyną rozrywką moralną, bardzo pożyteczną dla nas i naszej Ojczyzny. (—)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie **ś.p. Franciszka Funtowicza** przeżywszy lat 45 który odbył się dnia 2-go maja br. w Soissons, szczególnie Rodakom za ofiarowanie wieńca, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążeni:
Syn Funtowicz Czesław z rodziną, Funtowicz Wojciech z rodziną i Funtowicz Stanisław z rodziną. (1352)

LA FAYOLLE, w maju 1947 r. (1352)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI - LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS